DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 3 zł

Rok III
Łódź, poniedziałek 13 stycznia 1947 r.

Nr 12 (558)

DELEGACJA POLSKA

winna wziąć udział w obradach konferencji w Moskwie

LONDYN, 12.1 (PAP). Korespondent dyplomatyczny agencji Reutera podkreśla, że Polska i Czechosłowacja są dotychczas jedynymi krajami, które oficjalnie wyznaczyły delegatów na londyńską konferencję zastępców ministrów spraw zagranicznych.

Ogłaszając skład swej delegacji, złożonej z 20 osób, Polska zaznaczyła wyraźnie, że zamierza wystąpić z wnioskiem o dopuszczenie delegacji bezpośrednio nie tylko na konferencję londyńską, lecz również i moskiewską.

18 małych państw stoi na stanowisku, że posiadają one prawo wypowiedzenia się we wszystkich stadiach prac nad traktatami pokojowymi dla Niemiec i Austrii. Nie śpieszą się one do wyznaczenia swych przedstawicieli, którzy przy obecnej procedurze — spełnialiby jedynie rolę świadków rzeczoznawców. W Londynie nie spodziewają się przyjazdu niektórych delegacji przed początkiem lutego.

W londyńskich kołach miarodajnych spodziewają się, że jedną z pierwszych decyzji zastępców ministrów spraw zagranicznych będzie zgoda na wysłuchanie punktu widzenia sądu austriackiego. Austria wyraziła już takie życzenie.

„Zmierzch kolonii"

Przełomowe znaczenie ONZ uwydatni się w sposób dla wszystkich niewątpliwy, gdy — po załatwieniu rozbrojenia i traktatów pokojowych — ten jedyny wspólny autorytet organizacyjno — nadpaństwowy świata stopniowo, lecz systematycznie likwidować zacznie „porządek kolonialny", owo panowanie zdobywczo-cywilizacyjne mocarstw żeglarskich Europy w wiekach ubiegłych. Zbrojni w BROŃ PALNĄ Portugalczycy i Hiszpanie, Holendrzy i Anglicy Francuzi i Duńczycy, Włosi i Belgowie utrwalili swe większe lub mniejsze władanie kolonialne, uiarzmiając pierwotne ludy kolorowe Afryki i Azji, Ameryki i Australii.

Miało to w przeszłości swoją logikę odkrywczą i penetracyjną głąb tajemniczych lądów, związanych z całością coraz bardziej znanego świata na obu półkulach ziemi. Miało to swój sens znamienny dla niektórych narodów pierwotnych tragiczny — całkowitego wyniszczenia, dla innych — błogosławiony, gdyż podnoszący tych tubylców zamorskich ku wyżynom cywilizacji i kultury europejskiej. Ale w toku ewolucji dziejowej, której choćby najbardziej sumaryczne rozważenie przekraczałoby ramy artykułu niniejszego, wytworzyła się sytuacja paradoksalna, której sprawiedliwe uporządkowanie nastręczy jeszcze powołanym czynnikom międzynarodowym wiele kłopotów i trudu.

A jednak kiedyś, nawet już w niezbyt dalekiej przyszłości, uporządkowanie to nastąpić musi.

W samej rzeczy, jak usprawiedliwić na dalszą metę sytuację, w której taki np. Afganistan, Siam, Liberia korzystałyby z pełni uprawnień członków ONZ, republika zaś burmańska, vietnamska czy indonezyjska pozostawać by miała nadal w zwierzchnim władaniu angielskiego, francuskiego, czy holenderskiego gubernatora? Czy coś istotnego różni te dla nas jeszcze tak bardzo egzotyczne zbiorowości narodowe? Czy cywilizacja techniczna lub kultura duchowa jednych i drugich nie stoi mniej więcej na jednakowym poziomie? Jedno ich połączyło niewątpliwie: nauczyli się władać udoskonaloną bronią nowoczesną niegorzej od białych „panów" zza morza i stwarzać zaczynają sytuacje militarne zgoła odmienne od bezpowrotnie minionych, gdy z jednej strony występowała w walce z góry przesądzonej broń palna, a z drugiej łuki, dzidy lub toporki.

Ale nie tylko to się zmieniło.

Ludy kolorowe ucywilizowały się stopniowo na sposób europejski. Mają swą inteligencję uniwersytecką, swe rządy i parlamenty oraz aspiracje wolnościowe, którym prócz dawnego prawa siły nic już przeciwstawić nie może europejski „kolonialny władca".

Pierwsi ustąpili ze światowego pola Hiszpanie i Portugalczycy. Mają oni jeszcze wprawdzie w swym posiadaniu kolonie w Afryce i wyspy koło Afryki, ale dawna era olbrzymich obszarów, zdobytych w nowym świecie dzięki śmiałym wyprawom zamorskim, należy już do historii. Właściwie pozostają na obszarach walki o dawne prawa kolonialne, których tubylcy usuwać już nie chcą, jeszcze tylko Anglicy, Francuzi i Holendrzy.

Jesteśmy świadkami, jak walka ta staje się coraz trudniejsza i na dalszą metę beznadziejna. Ale na razie — trwa. Trwa, gdyż białemu człowiekowi niezmiernie trudno po-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Z tego zucha będzie nie lada mistrz narciarski. W Holmenkolen w Norwegii organizowane są często zawody narciarskie dla dzieci, w słoneczne dni zimy.

Protest Jugosławii

przeciwko nie wydaniu włoskich przestępców wojennych

BELGRAD 12.1. (PAP) — Rząd jugosłowiański wystosował do rządów Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych noty, w których energicznie protestuje przeciwko nie wykonaniu przez odnośne rządy międzynarodowych zobowiązań w sprawie wydania włoskich przestępców wojennych, którzy działali na terenie Jugosławii.

Dotychczasowe starania Jugosławii w tym kierunku nie dały wyników. Noty stwierdzają, że w razie nieuwzględnienia żądań Jugosławia będzie zmuszona wystąpić ze skargą do Organizacji Narodów Zjednoczonych. Dłuższe tolerowanie tego stanu rzeczy we Włoszech stwarza niebezpieczeństwo dla pokoju i rozwoju międzynarodowych stosunków w tej części Europy.

Zwrot polityki

Wielkiej Brytanii przyczyni się do powodzenia konferencji moskiewskiej

NOWY JORK, 12.1 (PAP). Londyński korespondent dziennika „New York Times" Browne stwierdza, że widoki na powodzenie konferencji moskiewskiej są zdaniem rządu brytyjskiego obecnie znacznie większe w wyniku zanotowanej ostatnio poprawy stosunków brytyjsko - radzieckich.

Powołując się na miarodajne źródła Browne utrzymuje, że dla skonsolidowania tego postępu w brytyjskiej polityce zagranicznej nastąpi prawdopodobnie symptomatyczny zwrot w kierunku Wschodu.

Przez całe dwa tygodnie brytyjski minister spraw zagranicznych Bevin wypełniał obrady gabinetu szczegółowym przeglądem wypadków, zaszłych w Nowym Jorku podczas konferencji wielkiej czwórki i obrady te stanowiły właśnie zwrot polityki brytyjskiej w kierunku poprawy stosunków ze Związkiem Radzieckim. Aczkolwiek wyniki obrad gabinetowych w Londynie otoczone są ścisłą tajemnicą — to jednak wiadomo jest — oświadcza korespondent, że gabinet z naciskiem podkreślił poprawę stosunków brytyjsko-radzieckich, postanawiając nie szczędzić wysiłków w kierunku ich skonsolidowania i pogłębienia.

Zdaniem Londynu, od czasu zakończenia wojny stosunki między obu państwami nigdy nie były tak dobre, jak w chwili obecnej. Oznaką tej pozytywnej atmosfery jest wizyta Montgomerego w Moskwie i zapowiedziany przyjazd Wasilewskiego do Londynu.

Strajk w Rotterdamie

Robotnicy portowi żądają podwyżki płac

LONDYN, 12.1 (PAP). Jak donosi agencja Reutera z Rotterdamu, pomimo ostrzeżenia rządu wystosowanego do związku zawodowego robotników portowych, by nie popierali projektowanego 24-godzinnego strajku w dokach w Rotterdamie, w sobotę stawiła się do pracy jedynie połowa robotników.

Na wiecu protestacyjnym postanowiono wysłać telegram do rządu z żądaniem 10 proc. podwyżki płac.

Oddziały powstańcze

złamały opór Francuzów

LONDYN, 12.1 (PAP). Specjalny wysłannik agencji Reutera donosi z Vietnamu, że należy poważnie się liczyć z oświadczeniem powstańców, iż będą walczyć do ostatka.

W szeregu dzielnic Hanoi oddziały powstańcze złamały z całą bezwzględnością opór Francuzów. Sytuacja żywnościowa w zamieszkałych przez ludność tubylczą dzielnicach znacznie się pogorszyła. Zapasy są wyczerpane a władze francuskie nie dopuszczają do jakichkolwiek dostaw.

Komunikat francuski mówi o dalszych atakach artylerii francuskiej przeciwko wojskom Vietnamu w rejonie Hanoi.

Śmierć głodowa

zagraża 600 tysiącom Chińczyków

PARYŻ, 12.1 (PAP). Rzecznik komunistów chińskich oświadczył, że istnieje niebezpieczeństwo zatonięcia względnie śmierci głodowej nocnej części prowincji Honan, ce- 600 tysięcy osób, jeśli rząd Czungkiński podtrzyma decyzje zamknięcia wielkiej zapory wodnej w półlem skierowania rzeki żółtej do dawnego koryta.

Marszałek Montgomery jedzie do Szwajcarii

LONDYN, 12.1 (PAP). Marszałek Montgomery zamierza udać się wkrótce na dwutygodniowy odpoczynek do Szwajcarii.

Pakt przyjaźni zawarła Turcja z Transjordanią

LONDYN, 12.1 (PAP). Jak donoszą z Ankary prowadzone tam od pewnego czasu pomiędzy Turcją i Transjordanią rokowania doprowadziły do podpisania paktu przyjaźni pomiędzy obu krajami.

W Turcji bawi obecnie z oficjalną wizytą król Transjordanii Abdullah.

Włosi emigrują do Argentyny

RZYM, 12.1 (PAP). W najbliższych dniach opuści Włochy pierwsza partia osób, emigrujących do Argentyny. W pierwszym trasnporcie wyjedzie 5 tysięcy Włochów.

Emigranci włoscy nie będą zatrudnieni w Argentynie w ramach umowy zbiorowej, lecz pracować będą na warunkach indywidualnych umów. Opracowany plan przewiduje udzielenie przez Argentynę pożyczki rządowi włoskiemu na opłacenie przyjazdów emigrantów.

Nowa partia socjalistyczna powstała we Włoszech

RZYM, 12.1. (PAP) — Jak oczekiwano na kongresie Włoskiej Partii Socjalistycznej doszło do rozłamu. Secesjoniści utworzyli nową partię socjalistyczną na której czele stoi Saragata.

Decyzja w sprawie utworzenia nowej partii zapadła w kołach secesjonistów, gdy wnioski ich w sprawie zmiany programu politycznego zostały większością głosów odrzucone. Sarageta, nie chcąc się poddać woli większości postanowił utworzyć nową partię.

Generałowie na czele rządu w Peru

LONDYN, 12.1 (PAP). Agencja Reutera donosi z Limy, że po trzech dniach kryzysu gabinetowego admirał Alzara utworzył nowy rząd peruwiański.

Kluczowe teki w nowym gabinecie otrzymali generałowie.

„Zmierzch kolonii"

(Dokończenie ze str. 1)

godzić się z myślą o stopniowym zaniku jego supremacji wielowiekowej, jego praw do panowania nad światem, jego pretensji do narzucania ludom kolorowym ustroju i organizacji społeczno-kolonialnej, z której biały człowiek z dalekiej Europy czerpał niezmierzone bogactwa.

Żyjemy w przełomowym stuleciu, w którym przeciwieństwa społeczne i ich sprawiedliwe wyrównanie co do poszczególnych grup i warstw w JEDNEJ zbiorowości (narodzie, państwie) znajdują odbicie w skali światowej w przeciwieństwach wolnościowych i dążeniu do ich sprawiedliwego wyrównania wśród wielkich, średnich i małych, białych i kolorowych ludów całej kuli ziemskiej.

STANISŁAW BARYCZ

+ **Agencja Reutera** donosi z New Delhi, że Gandhi kontynuuje rozpoczętą 1 stycznia pieszą wędrówkę po wioskach wschodniego Bengalu. Rząd Bengalu przydzielił Ganhiemu wbrew jego sprzeciwowi specjalną ochronę. Gandhi odwiedził dotychczas 5 wiosek, głosząc wśród Hindusów i Muzułmanów zasady braterskiego współżycia.

+ **W Iranie rozpoczęły się wybory**, które potrwają do piątku. W pierwszym dniu wyborów lokale wyborcze świeciły pustkami. Społeczeństwo odniosło się do wyborów zupełnie obojętnie. W Teheranie zanotowano incydent, wywołany przez studentów, którzy wznosili okrzyki: „precz z Ghavanem". Premier Ghavan Es Sultaneh zaapelował za pośrednictwem radia, aby nie wybierano go na posła, gdyż może oddać „większe usługi krajowi na stanowisku premiera".

+ **Sojusznicza policja wojskowa** wykryła w śmietniku hotelu w Rzymie, w którym mieści się kwatera RAF podłożoną bombę. Poszukiwania nastąpiły po zawiadomieniu telefonicznym, że hotel zostanie wysadzony w powietrze. O próbę zamachu podejrzewa się żydowską organizację terrorystyczną Irgun Zwei Leumi.

+ **Wydawcy dzienników paryskich** zgodzili się zapłacić strajkującym drukarzom wszystkie należności za cały okres trwającego od czwartku strajku. Były to pierwsze posunięcia, które zrodziło nadzieje, że konflikt zostanie załatwiony pomyślnie. Postanowienie wydawców nastąpiło w wyniku interwencji premiera Bluma, który przyjął na siebie rolę mediatora w istniejącym sporze.

+ **Rzecznik francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych** zaprzeczył wiadomościom, jakoby urządzenia przedsiębiorstw niemieckich w francuskiej strefie okupacyjnej oraz w zagłębiu Saary wywieziono do Francji. Rzecznik zaznaczył, że w lipcu ubiegłego roku przewieziono do Francji pewne maszyny i urządzenia, meldując o tym Międzysojuszniczej Komisji Kontrolnej w Berlinie i w sojuszniczym urzędzie do spraw odszkodowań w Brukseli. Przejęte urządzenia potrzebne były do odbudowy Francji.

Skończyć z hitleryzmem

Praski dziennik „Rude Pravo" piętnuje wystąpienie hitlerowców w Sudetach.

Wypada nam
Krzyknąć „Bravo
Praski dziennik
„Rude Pravo"!

Zgadzamy się
Z „Rude Pravo"
Czas już skończyć
Z tą zabawą!

WET.

Jaką drogą mamy pójść?

Głos kupca o wyborach

Z Warszawy nadesłano nam ciekawą wypowiedź jednego z najpoważniejszych kupców tamtejszych, pana B. w sprawie wyborów.

Wobec tego, że ogólnie znany i szanowany ten obywatel nie należy do żadnej partii, a ponadto nie kryje się ze swymi konserwatywnymi poglądami, jego oświadczenie jest rezultatem trzeźwej i realistycznej oceny sytuacji wewnętrznej kraju. Oświadczenie to zamieszczamy poniżej:

— Mimo, że w bardzo wielu punktach nie zgadzam się z naszą obecną polityką wewnętrzną, **głosować będę za blokiem.** Choćbym chciał nawet, to nie mogę inaczej, bo nie widzę innej drogi dla naszego gospodarstwa, a ono obchodzi mnie najwięcej. Nasze życie handlowe potrzebuje przede wszystkim stabilizacji, a tę stabilizację wewnętrzną możemy uzyskać tylko drogą konsolidacji politycznej.

Jako kupiec chciałbym, aby z handlu zniknęły dwa zjawiska: zastój i fale sporadycznie zjawiającej się drożyzny. Te dwa zjawiska bowiem uniemożliwiają normalny handel, który jest przecież wymianą w czasie i przestrzeni, a nie może być jakąś karkołomną ekwilibrystyką, jak przy drożyźnie, ani też smętną wegetacją, jak przy zastoju.

Stabilizacja życia państwowego spowoduje poprawę w tym względzie bo, po pierwsze unormuje wartość pieniędzy, wzmoże więc do niego zaufanie, a wtedy zahamuje również gwałtowne podrywy drożyzny, jakich byliśmy świadkami ostatnio. Z drugiej zaś strony przy unormowaniu innych spraw, jak np. tych, które dotyczą prawa własności nieruchomej — **wzmoże się ruch budowlany,** który zastój zawsze wyklucza. Mnie zależy na tym, żeby robotnik budowlany zarobił, bo dopiero wtedy zacznę zarabiać ja, a od nas obu — urząd skarbowy, co upłynnia pieniądz i w dalszej perspektywie likwiduje zastój długofalowo.

Przy stabilizacji wewnętrznej łatwiej o zewnętrzną, a przy zewnętrznej — o handel zagraniczny, do którego tęskni każdy prawdziwy kupiec.

Dopóki nie ma tej stabilizacji — to cóż za szasna dla uczciwego kupca handlować kradzionymi towarami? Cóż za szansa deptać ciągle po własnym podwórku i handlować jakimiś „okazjami" towarowymi, gdy można dotrzeć do zagranicznych źródeł towarowych i do zagranicznych klientów? A to wszystko jest niemożliwe w atmosferze tymczasowości. W tej atmosferze można się tylko szarpać od zastoju do drożyzny.

— Kupcowi nie wtedy jest ciężko, gdy mu każą dużo płacić, ale wtedy, gdy nie ma z czego płacić.

Kandydaci Bloku Demokratycznego

Kazimierz Witaszewski

(kandyduje z okręgu Nr 6-Wielka Łódź)

Kazimierz **Witaszewski** urodził się w Łodzi w roku 1906. Ojciec jego i matka byli robotnikami u Scheiblera. Już od 9 roku życia pomaga matce wdowie w utrzymaniu czworga młodszego rodzeństwa. Dostaje się wreszcie do fabryki, w której pracowali jego rodzice — do Scheiblera.

Witaszewski znajduje szybko drogę nie tylko do klasowego związku zawodowego, lecz i do podziemnego ruchu rewolucyjnego. W roku 1928 poznaje go cała Łódź jako jednego z czołowych przywódców strajku powszechnego włókniarzy.

Wybrany przewodniczącym Rady Delegatów Scheiblera, bierze aktywny udział w walce robotników przeciwko obniżkom płac i redukcjom.

W roku 1933 w czasie krwawego strajku powszechnego Witaszewski, jako wiceprzewodniczący głównej komisji strajkowej wyrasta na przywódcę robotniczej Łodzi.

W ciągu tych lat był wielokrotnie aresztowany.

W marcu 1937 roku władze sanacyjne osadzają go w Berezie Kartuskiej. Fala protestów ze strony robotników zmusza rząd sanacyjny do zwolnienia go.

Bereza nie złamała Witaszewskiego. Pracuje nadal jako aktywny działacz związku włókniarzy, a następnie jako radny miasta Łodzi. W czasie wojny bierze udział w obronie Stalingradu, a gdy na ziemi Radzieckiej formuje się pierwsza dywizja im. Tadeusza Kościuszki, Kazimierz Witaszewski staje w jej szeregach. Wraz z I-szą dywizją Witaszewski dociera do Warszawy. W Lublinie przystępuje do organizowania związków zawodowych.

Obecnie Witaszewski jest posłem do Krajowej Rady Narodowej, przewodniczącym Komisji Centralnej Związków Zawodowych, członkiem Komitetu Centralnego PPR. Za swą walkę i pracę odznaczony jest Krzyżem Grunwaldu i orderem Odrodzenia Polski.

Jerzy Jodłowski

dr. prof. Uniwersytetu Łódzkiego

(kandyduje z okręgu Nr 6-Wielka Łódź)

Prof. dr Jerzy **Jodłowski** od najmłodszych lat był wyznawcą idei demokratycznej i czynnie pracował w szkolnych i akademickich związkach młodzieży socajlistycznej. Był dwukrotnie aresztowany przez władze sanacyjne i dwukrotnie wszczęte były przeciwko niemu śledztwa za działalność polityczną.

Przed wojną prowadził poradnię prawną Okręgowej Rady Zw. Zawodowych w Warszawie, był prezesem Zrzeszenia Aplikantów Adwokackich i członkiem Rady Naczelnej Zw. Młodych Prawników R. P., które to funkcje złożył na znak protestu przeciwko stosunkowi tych organizacji do kwesti żydowskiej, oraz z uwagi na ich współpracę z niemiecką młodzieżą prawniczą narodowo-socjalistyczną.

Podczas okupacji współpracował z podziemnymi organizacjami demokratycznymi i zasilał artykułami nielegalną prasę. Przez całą okupację brał czynny i intensywny udział w akcji pomocy dla Żydów.

W roku 1942 powołany został na wykładowcę Wydziału Prawa Uniwersytetu Warszawskiego i aż do powstania prowadził wykłady na tajnych kompletach studenckich.

Czynny uczestnik Powstania Warszawskiego, po jego upadku ześlany został do obozu koncentracyjnego.

Po oswobodzeniu natychmiast wraca do kraju, obejmuje katedrę na Uniwersytecie Łódzkim, staje do pracy w szeregach Stronnictwa Demokratycznego, zostaje powołany na posła do KRN, jest członkiem Okr. Rady Adwokackiej w Warszawie oraz członkiem Zarządu Głównego Ligi do Walki z Rasizmem.

Strajk 120 tys. robotników

Wojsko angielskie dowozi żywność do Londynu

LONDYN, 12.1. (PAP) — Na wiecu delegatów reprezentujących 20 tysięcy robotników londyńskiego przemysłu transportowego postanowiono kontynuować strajk.

Apel sekretarza związku zawodowego o powrót do pracy spotkał się się głośnymi okrzykami protestu. Decyzję kontynuowania strajku przyjęto przez aklamację.

LONDYN, 12.1. (PAP) — Na skutek kontynuowania strajku przez robotników transportowych w stolicy Wielkiej Brytanii od poniedziałku oddziały wojskowe przyjmą na siebie dostarczanie żywności.

Do Londynu przybyło m. in. 150 ciężarówek marynarki wojennej, które rozwiozą zmagazynowane artykuły spożywcze, grożące zepsuciem.

Potępią zbrodnie i wzywa do ofiarności

komitet Pomocy Rodzinom Ofiar Terroru Wyborczego w Polsce

WARSZAWA, 12.1. (PAP) Powołany ostatnio do życia komitet rodzinom ofiar terroru wyborczego reakcji wydał odezwę treści następującej:

„Rodacy! Od czasu rozpoczęcia kampanii przedwyborczej do Sejmu zaostrzyła się w naszym społeczeństwie w sposób naturalny walka polityczna. W nowym okresie dziejów Polski różnica w programach i polemika ideologiczna jest objawem zdrowia i żywotności najszerszych warstw naszego narodu, które zdobywają sobie należne miejsce w życiu politycznym, gospodarczym i kulturalnym kraju. Ale jest jedna forma walki, którą brzydził się zawsze każdy prawy Polak. Walka bratobójcza spotykała się u nas zawsze ze zgodnym potępieniem wszystkich warstw narodu.

Mord skrytobójczy był nam zawsze obcy, mimo błędów i upadków, które zaciążyły na naszej historii, mimo lat niewoli, ucisku i nędzy, na święte prawo do życia, że każdemu należy je zabezpieczyć bez względu na jego wierzenia i przekonania. Niestety, dziś stwierdzamy, że w ostatnich miesiącach wzrasta nieustannie ilość ofiar wśród naszych współobywateli zatrudnionych przy organizacji wyborów i spełniających odpowiedzialne funkcje w aparacie wyborczym.

Giną oni z ręki skrytobójczej, giną z ręki tych, którzy tracą coraz bardziej grunt wśród własnego społeczeństwa, nie mając już nadziei pozyskania głosu wyborców.

Obywatele! Nie możemy dopuścić do tego, aby mord polityczny i terror wyborczy zakorzeniły się na naszej ziemi. Przeciwstawimy im zdrowy odruch całej Polski, potępiający zbrodnie bratobójcze.

W tej walce o pokój i zdrowie w naszym kraju pozostaje nam do spełnienia jeszcze jeden obowiązek.

Nie możemy zapominać o tych którzy tragicznie polegli z ręki bratobójczej których śmierć osierociła całe rodziny, pogrążyła w boleści i żałobie rodziców, żony i dzieci. Powszechne wołanie o pokój wewnętrzny i powszechne potępienie tych zatwiardziałych zbrodniarzy. — znajdzie swój najlepszy wyraz przez opiekę, jaką roztoczymy nad rodzinami zamordowanych. Niech nasze datki na ten cel płyną jak najhojniej, niech rodziny te wiedzą, iż znalazły opiekunów i przyjaciół wśród wszystkich rodaków, Niech znajdą pociechę i ukojenie wśród tej szerszej rodziny — którą jest cała Polska.

Zaleczyć rany, jakie pozostawiła wśród nas ręka kainowa, a samym nie ustawać w wysiłkach ku zjednoczeniu wszystkich Polaków dobrej woli — oto nasza wspólna droga ku Polsce i sprawiedliwości społecznej.

Służba dla postępu

jest zadaniem nauki

Irena i Fryderyk Joliot odznaczeni Orderami Odrodzenia Polski

WARSZAWA, 12.1 (PAP). Prezydium Krajowej Rady Narodowej postanowiło odznaczyć Irenę i Fryderyka Joliot - Curie za zasługi na polu nauki dla dobra całej ludzkości oraz w dziele utrwalenia więzów przyjaźni polsko-francuskiej orderami Odrodzenia Polski 2-ej klasy.

W sobotę, dn. 11 bm. Prezydent Krajowej Rady Narodowej dokonał w Belwederze aktu dekoracji.

W uroczystości, która odbyła się w obecności licznych przedstawicieli nauki, kultury i sztuki wzięli udział: zastępca Prezydenta Krajowej Rady Narodowej ob. Stanisław Szwalbe, członek prezydium KRN ob. Wacław Barcikowski oraz członkowie Rządu Jedności Narodowej.

W krótkim okolicznościowym przemówieniu ob. Prezydent powiedział m. in. „Po wielkiej tragedii jaką przeżyły wszystkie niemal narody Europy, wiele ludzi zadaje sobie pytanie, jakimi drogami pójdzie w przyszłości świat. Wierzę, że ta przyszła droga będzie zależała w niemałym stopniu od rozwoju stosunków między Polską a Francją, od pogłębienia przyjaźni między obu narodami, od uaktywnienia się sił postępu w obu naszych krajach.

W tej dziedzinie państwo Joliot-Curie mają wielkie zasługi. „Wręczając nasze wysokie odznaczenie państwowe małżonkom Joliot Curie, którzy jako uczestnicy francuskiego ruchu oporu mają już za walkę ze wspólnym wrogiem nasze odznaczenia bojowe.

Dziękując za odznaczenia, w imieniu pani Joliot Curie i swoim własnym prof. Fryderyk Joliot powiedział m. in.: „Zadaniem nauki jest służba dla postępu. Realizacja tego zadania jest możliwa jedynie w warunkach, gdzie uczeni nie stanowią zamkniętej w sobie rzekomej elity, stojącej poza masami pracującymi. Prawdziwa nauka żąda od uczonego spokojnego sumienia. A czyste sumienie można mieć tylko wtedy, gdy ma się pewność, że wyniki badań, że nowe wynalazki nie będą służyły złym potęgom, a jedynie dla dobra ludzkości.

KUPON
Premiowy Drugiego Konkursu
Dziennika Łódzkiego
Nr 12

Już 16 stycznia r.b. rozpoczyna się ciągnienie
I KLASY 49 LOTERII
Jeszcze dziś
należy nabyć los w znanej ze szczęścia wielkich wygranych
Kolekturze St. Bujalskiego
ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 161 i RZGOWSKA 113.
Pamiętajcie, że BUJALSKI stale wzbogaca

Serdeczne przyjęcie państwa Joliot w Łodzi

Manifestacja na rzecz przyjaźni polsko-francuskiej

W udekorowanej narodowymi barwami Francji sali kina „Bałtyk" w Łodzi, odbyło się wczoraj zorganizowane przez łódzki świat nauki i pracy z J. M. Rektorem U. Ł. prof. dr Tadeuszem Kotarbińskim i prezydentem miasta Kazimierzem Mijalem na czele zgromadzenie społeczeństwa łódzkiego dla uczczenia przybyłych do Łodzi państwa Joliot.

Na wstępie J. M. Rektor zobrazował wielkie zasługi dostojnych gości na polu nauki i pracy społecznej. P. Irena Joliot jest córką wielkiej uczonej Marii Skłodowskiej-Curie, która jakkolwiek we Francji znalazła drugą ojczyznę, nie zapomniała nigdy, że jest Polką i przez całe życie dawała liczne tego dowody w postaci hojnych ofiar dla Polski i rodaków na emigracji we Francji.

Irena Joliot jest chlubą nauki francuskiej, laureaką nagrody Nobla, byłym francuskim ministrem oświay. Małżonek jej Fryderyk Joliot, również laureat nagrody Nobla, długoletni kierownik naukowej Francuskiej Centrali Planowania, jest przewodniczącym Towarzystwa Przyjaźni Francusko-Polskiej. Oboje państwo Joliot są postępowymi działaczami społecznymi i wielkimi przyjaciółmi świata pracy.

WIĄZANKI KWIATÓW

Wśród burzy oklosków dostojni goście zajęli na zaproszenie J. M. Rektora Kotarbińskiego miejsca za stołem prezydialnym.

W imieniu społeczeństwa łódzkiego przemówił prezydent Mijal, stwierdzając, że Łódź, miasto robotnicze, gdzie dopiero po wojnie tworzy się ośrodek nauki i wiedzy, cieszy się z przybycia przedstawicieli nauki francuskiej. Państwo Joliot będąc chlubą nauki swego narodu potrafili połączyć pracę naukową z działalnością społeczną. Ich szczerze przyjazny stosunek do świata pracy zjednał im w społeczeństwie łódzkim szczery sentyment. Prezydent Mijal ofiarował państwu Joliot w imieniu społeczeństwa łódzkiego wiązankę kwiatów. Kwiaty ofiarowały również organizacje społeczne, polityczne i młodzieżowe.

W POLSCE TWORZĄ SIĘ NOWE WARTOŚCI

W imieniu łódzkiej inteligencji postępowaj przemawiał prof. Zygmunt Szymanowski. Mówca podkreślił, że państwo Joliot są przedstawicielami postępowego świata nauki, którzy nie zasklepiają się w swych gabinetach pracy, lecz biorą czynny udział w zbiorowym życiu swego narodu. Przybyli do Polski, gdyż tu drogą reform społeczno-gospodarczych wykuwa się nowe wartości. Przyjazd dostojnych gości będzie niezawodnie bodźcem dla polskiego świata nauki do wzięcia czynniejszego udziału w życiu społeczno-politycznym.

„JESTEM SZCZĘŚLIWA MIĘDZY WAMI"

P. Irena Joliot wyraziła w języku polskim wielkie zadowolenie z przyjazdu i poznania przedstawicieli polskiej inteligencji oraz rzesz robotniczych. Jest wdzięczną Prezydentowi KRN Bierutowi za zaproszenie. Zawiezie do Francji pozdrowienie z Polski.

POLSKA NATCHNIENIEM FRANCJI

P. Fryderyk Joliot wyraził podziw dla narodu polskiego, który z wielką energią odbudowuje zniszczenia wojenne. W zadziwiającym tempie dźwiga się z gruzów Warszawa. Najważniejszym jednak w życiu wewnętrznym Polski jest to, że równolegle z odbudową kraju postępuje naprzód życie kulturalne i naukowe.

Pan Joliot stwierdził dalej, że przyjaźń polsko-francuska datuje się od wieków. Bojownicy wolnościowi Francji w XIX stuleciu stawiali sobie za wzór polskich działaczy niepodległościowych. Najlepszym dowodem wpływu liberalnych prądów polskich na ówczesne stosunki we Francji jest fakt przechowywania dotąd we Francji polskich publikacji powstańczych. Publikacje te z 1848 r. były we Francji przedrukowywane w r. 1944.

TRWAŁE PODSTAWY PRZYJAŹNI POLSKO-FRANCUSKIEJ

Odwieczna przyjaźń polsko francuska, mówił p. Joliot została jeszcze bardziej wzmocniona w okresie ostatniej wojny. Emigranci polscy we Francji brali czynny udział w francuskim ruchu oporu, a górnicy polscy czynnym udziałem w strajku górników w 1941 r. zasłużyli na wdzięczność Francuzów.

Przyjaźń polsko-francuska podyktowana jest geograficznym położeniem obu krajów. Zacieśnienie się stosunków współpracy i przyjaźni pomiędzy tymi narodami stanowi gwarancję zahamowania imperializmu niemieckiego.

Podziwiając ogrom pracy dokonanej w Polsce po wojnie, mówca zaznaczył, że na polu reform społeczno-gospodarczych Polska wyprzedziła Francję.

UCZONY, A ŻYCIE SPOŁECZNE

W zakończeniu swego przemówienia p. Joliot scharakteryzował postawę nowoczesnego uczonego wobec zagadnień życia zbiorowego. Minęły już czasy, gdy uczeni zamknięci w swych laboratoriach i gabinetach pracy głusi byli na wszelkie przejawy życia zbiorowego.

Rozwój nauki i techniki, oglądany przez mówcę w Rosji Radzieckiej jest najlepszym dowodem, jak wielkie można osiągnąć zdobycze przy ścisłej współpracy ludzi nauki ze światem pracy.

W ramach odwiecznej przyjaźni polsko-francuskiej, stwierdził Fryderyk Joliot, winna nastąpić ściślejsza wymiana dóbr materialnych i kulturalnych pomiędzy tymi narodami. Współpracę tę winni torować przedstawiciele nauki, którzy rozumieją konieczność zespolenia sił dla dobra obu narodów.

Wyrażeniem nadziei, że zbliżające się wybory w Polsce przyniosą zwycięstwo Blokowi Demokratycznemu, który skupia postępowy odłam społeczeństwa, zakończył swe przemówienie Fryderyk Joliot.

J. Gozdawa

Ofiary terroru reakcyjnego w Polsce

otrzymają doraźne zasiłki i stałą pomoc materialną

W związku z wzmożoną w okresie przedwyborczym akcją terroru reakcyjnego, pociągającą znaczne ofiary wśród działaczy demokratycznych, odbyło się w Warszawie pierwsze posiedzenie Komitetu Pomocy Rodzinom Ofiar Terroru Wyborczego reakcji, które postanowiło:

przeprowadzić na szeroką skalę zbiórkę na rzecz ofiar terroru, prowadzić systematyczną kampanię na łamach prasy, celem mobilizacji społeczeństwa przeciw zbrodniczej działalności band, zorganizować w miastach wojewódzkich Komitety Pomocy rodzinom ofiar terroru i organizować patronaty zakładów pracy, związków zawodowych i organizacji społecznych nad poszkodowanymi rodzinami.

W obradach Komitetu wzięli udział: minister pracy i opieki społecznej Kuryłowicz, przedstawiciel CK PPR — Bieńkowski, przedstawiciel CKW PPS — Mulak, przewodniczący KCZZ — Witaszewski, sekretarz generalny KC ZZ — Rusinek, wiceprzewodniczący Zarządu Głównego ZNP — Orłowski, przewodniczący Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Poczt i Telekomunikacji — Głowacki, kierownik wydziału organizacyjnego KC ZZ — Marek, prezes „Społem" — Żerkowski, przewodnicząca Zarządu Głównego Obywatelskiej Ligi Kobiet — dr. Sztacheiska i sekretarz generalny Zw. Samopomocy Chłopskiej — Jaworski. (b.

Z nowym zapasem sił

przystępuje młodzież łódzka do nauki

Dziś, po zakończeniu ferii zimowych rozpoczyna się nauka w łódzkich szkołach powszechnych, średnich, zawodowych i ogólnokształcących.

Onegdaj powróciło 350 dzieci szkół powszechnych z kolonii zimowych, zorganizowanych w Kolumnie i Wiśniowej Górze przez Towarzystwo Kolonii i Półkolonii. Ferie udały się świetnie, czego dowodem jest wygląd dzieci, którym przybyło od jednego do dwóch i pół kg. na wadze.

Tegoroczne kolonie zimowe dzieci były swego rodzaju próbą i początkowo budziły zarówno ze strony rodziców, jak i wychowawców pewne zastrzeżenia. Tym się to tłumaczy znikomy procent dzieci, które z kolonii korzystały. Sądzić jednak należy, że dobre rezultaty przełamią lody niechęci i uprzedzenia do akcji organizowania wywczasów dla dzieci w okresie zimowym i na przyszły rok akcja ta przybierze równie spontaniczny charakter jak i kolonie letnie,

Jak informuje kierownictwo kolonii zimowych miało ono sporo kłopotów z zaopatrzeniem dzieci w żywność a to z powodu braku zarówno odpowiednich subwencji ze strony Min. Oświaty jak i przydziałów Min. Aprowizacji i Handlu. Zasługuje natomiast na podkreślenie przychylne stanowisko Centrali Węglowej, która zaopatrzyła kolonie w opał.

B.

Awans ks. pułk. Ławrynowicza

Znany na terenie Łodzi ksiądz podpułkownik Włodzimierz Ławrynowicz, kapelan generalny Harcerstwa Polskiego, awansowany został na pułkownika. Jednocześnie ks. płk. Ławrynowicz odznaczony został Krzyżem Partyzanckim i Złotym Krzyżem Zasługi.

(o.)

W rocznicę wyzwolenia Łodzi

Uroczysta msza św. w kościele Garnizonowym

Dnia 17-go bm. odbędzie się w Kościele Ganizonowym w Łodzi uroczysta msza św. z okazji drugiej rocznicy wyzwolenia Łodzi. Msza będzie transmitowana przez Polskie Radio na wszystkie rozgłośnie polskie.

Zebranie

w sprawie uczczenia rocznicy oswobodzenia Łodzi

W sali konferencyjnej Zarządu Miejskiego przy ul. Piotrkowskiej 104, front, I piętro, odbędzie się w poniedziałek dnia 13 stycznia br. o godz. 10-ej zebranie w sprawie powołania Obywatelskiego Komitetu Uczczenia 2-ej Rocznicy Oswobodzenia Łodzi.

PROSTO

Zamiast ganić — chwalmy

Przed wieloma tygodniami postanowiłem sobie święcie, że nie będę więcej ciskać gromów pod adresem naszych tramwajów, łódzkiego popularnego „KEŁ", które codziennie psuje mi tyle krwi. Odżegnywałem się od tego tematu, ponieważ porusza nie bolączek tramwajowych przypomina w efekcie skutek przysłowiowego rzucania grochu o ścianę.

Mimo najlepszych chęci poprawy na odcinku „życia tramwajowego" dostrzec nei możemy. Nie chcę być gołosłowny.

Byłem np. ostatnio kilka tygodni w Jeleniej Górze. Nieduże to miasto posiada dwie linie tramwajowe, które łączą je z pobliskimi miejscowościami, jak Cieplice, Popławy, Chojnasty. Trasa obu jest dość długa, bo wynosząca ponad 10 km i niezwykle „zawiła". Co kilka metrów tramwaj skręca, wagony kołyszą się, cały wóz szarpie. Każdy tramwaj o każdej porze i w każdą stronę jest szczelnie wyładowany.

Mimo jednak tego nieustannego szarpania, nagłego hamowania, co wywołuje zawsze utratę równowagi (fizycznej) wśród pasażerów (a w Łodzi jednoczesna awanturę) mimo szalonego natłoku, w tramwaju panuje zawsze „pogoda i zgoda". Nikt z nikim się nie kłóci, nikt nikomu nie wymyśla.

Nie wiem, może to był częsty przypadek, że akurat nie byłem świadkiem żadnej awantury w stylu łódzkim czy zgoła warszawskim. Ale z obserwacji moich odniosłem jedno wrażenie: obsługa jeleniogórskich tramwajów wywiązuje się ze swych obowiązków względem pasażerów bez zarzutu.

Oczywiście, że te żarty i przyjacielskie pogawędki są nadprogramowe. Oczywiście, że wśród konduktorów łódzkich wielu nie ustępuje pod tym względem swym jeleniogórskim kolegom. Chodzi jednak o spełnianie elementarnych zasad uprzejmości wobec pasażerów.

Czy którykolwiek z łódzkich konduktorów informuje np. pasażerów, przy jakiej ulicy tramwaj się zatrzymał? A przecież przez miasto nasze przepływa wciąż olbrzymia rzesza przejezdnych, którzy nie orientują się zupełnie w mieście. Z wielką radością usłyszeliby nazwy ulic przy przystankach również „rdzenni" łodzianie, udający się na nieznane przedmieście. A wreszcie, w śródmieściu nawet nie każdy tak łatwo zorientuje się wobec tego, że szyby w tramwajach (często w dodatku matowe) pokryte są grubą warstwą lodu.

Albo — czy motorowi reagują na sygnały zatrzymania się? Skoro ruszą z przystanku żadna siła (zdolna nawet urwać dzwonek) nie jest w stanie zmusić ich do zahamowania.

Nie chce już wywlekać na światło dzienne wszystkich „grzechów" łódzkiej obsługi tramwajowej.

Chce jednak zwrócić uwagę na inny jeszcze moment. Zamiast wytykać palcem t.zw. czarne owce i ciskać gromy na łódzką brać tramwajową, czy nie byłoby korzystniejsze wyróżnianie konduktorów i motorniczych szczególnie uprzejmych? Wyróżnianie to polegałoby na podawaniu do wiadomości dyrekcji KEŁ (bezpośrednio lub za pośrednictwem naszej redakcji) wiarogodnych faktów szczególnej uprzejmości obsługi tramwajowej. Wyróżnionym kilkakrotnie należałoby przyznać specjalne premie.

Projekt ten podajemy do przemyślenia dyrekcji KEŁ i naszym czytelnikom. Może przyczyni się on trochę do uzdrowienia łódzkich warunków tramwajowych.

LUTECKI

Jak Krupka dopomógł złodziejowi?

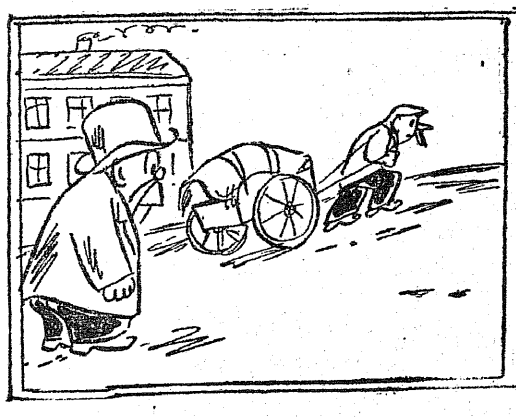

Jakiś facet zasapany
Ciągnie wóz wyładowany.

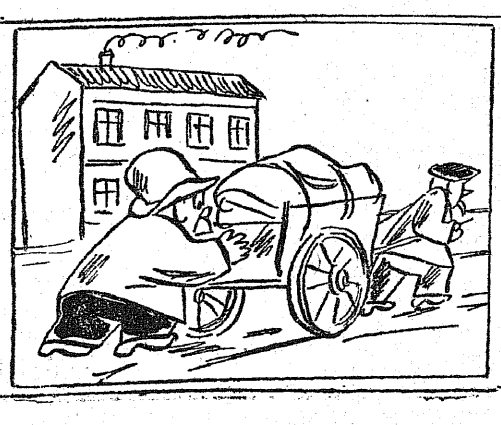

Krupka grzeczną ma naturę
Więc popycha wóz pod górę.

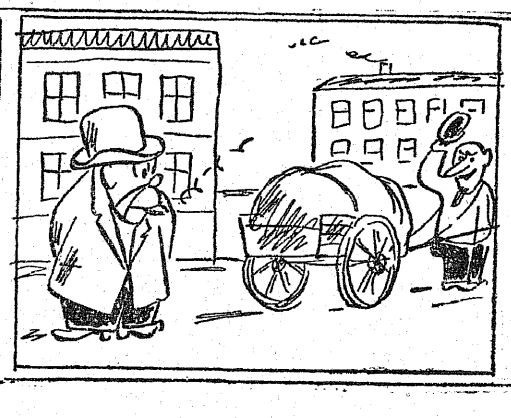

Dopchał. Wraca do mieszkania.
Straszny widok się odsłania.

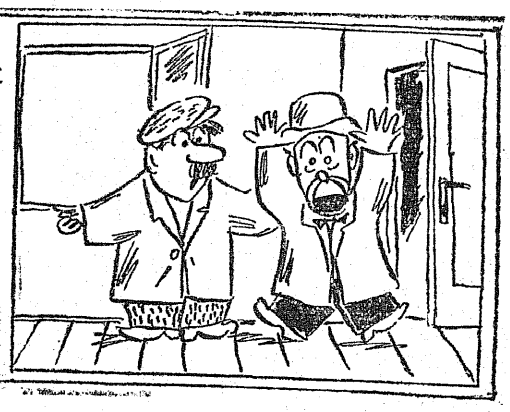

Ktoś go okradł. Pomóc facet
Z wózkiem tej dokonał pracy:

Koniunktura polskiego węgla

80 mil. ton węgla będziemy wydobywać w r. 1947

Dane liczbowe dotyczące eksploatacji węgla w Polsce przed wojną przedstawiają się następująco:

Rok 1928 — 41 milionów ton
Rok 1934 — 29 milionów ton
Rok 1935 — 29 milionów ton
Rok 1938 — 33 milionów ton

A więc szczytowe nasilenie w r. 1928, a następnie spadek aż — do chwili, gdy wzmożenie się produkcji wywołane było przygotowaniami wojennymi. Koniunkturalne „zrywy", wywołane strajkiem angielskiego górnictwa i następnie „ciężkie lata" dla górników polskich, gdyż niemieccy „baronowie węglowi" na Śląsku woleli „nie ryzykować zwiększenia produkcji".

Inaczej ta sprawa wygląda w chwili, gdy Państwo Polskie powraca do swych praw w r. 1945. Na czoło zagadnień życia gospodarczego w Polsce, wybija się sprawa unormowania produkcji węglowej w stosunku do potrzeb wewnętrznych i eksportowych. Staje się jasne iż z momentem przejęcia kopalni węglowych przez państwo i wraz z unarodowieniem kluczowego przemysłu innych branż, produkcja twardego paliwa uniezależniła się od chwilowej koniunktury lub t. zw. „polityki przemysłowej" prywatnych koncernów. Nie tylko konieczność odbudowy kraju własnymi środkami lecz również nieodzowność zastąpienia opału drzewnego węglem kamiennym (wobec trzebieży lasów przez okupanta), stabilizują „dobrą koniunkturę" w najpewniejszym znaczeniu.

Ponadto, dzięki warunkom sprzyjającym nazewnątrz kraju, t.j. równoczesnej odbudowie reszty Europy i — brakowi węgla na ten cel, na długie także lata otwiera się możność eksportu naszych „czarnych diamentów". Już dzisiaj możemy pokryć co najmniej połowę ogólno-europejskiego niedoboru węglowego.

Możemy i mamy wszelkie dane potemu, w latach przyszłych eksport węgla zwiększać i rozszerzać. Rozumna polityka gospodarcza w ramach t. zw. „Polskiego Systemu Gospodarczego" przewidziała to i w miarę stabilizacji warunków pokojowych, dostosuje produkcję węglową do potrzeb krajowych i zagranicznych.

Produkcja węglowa w Polsce z przed r. 1939 uzależniona była od dyktanda interesowi polskiemu wpływów obcych i obcego kapitału, tym przemysłem rządzącego. Poczynając od stycznia i lutego 1945 r., przemysł węglowy w ramach całości naszego życia gospodarczego służy wyłącznie interesom narodowym. Skończył się w gospodarce okres bezplanowej, a zaczął czas planowanej zawczasu produkcji węglowej. Nasz plan trzyletni, oparty na ściśle wyliczonych możliwościach produkcyjnych dla wszelkich rodzajów przemysłu, jeśli chodzi o węgiel, przewidział następujące normy osiągalne.

Rok 1946 — 46 milionów ton
Rok 1947 — 60 milionów ton
Rok 1948 — 70 milionów ton
Rok 1949 — 80 milionów ton

Czyli, jak wynika z porównania z produkcją węglową w „najlepszym" roku węglowym przed wybuchem ostatniej wojny, wydobycie wzrośnie podwójnie. Jeszcze wybitniej występują różnice na korzyść przy produkcji pochodnych od węgla, jak koks i brykiety węglowe.

Rok 1938 brykiety 209 tys. ton— koks 2,3 mil ton

Rok 1946 brykiety 520 tys. ton — koks 3,6 mil. ton

Rok 1947 brykiety 1.500 tys. ton — koks 4,8 mil. ton.

Rok 1948 brykiety 1.500 tys. ton — koks 5,1 mil .ton.

Rok 1949 brykiety 2.100 tys. ton — koks 5,1 mil. ton.

Przez produkcję brykietów wykorzystujemy to, co dawniej było niemal bezużytecznym miałem. Oszczędność ta zezwoli tym samym na dokonanie czegoś w rodzaju „dubletu" — zapewnienie krajowi wysokowartościowego opału brykietowe i zwiększenie ilości sortowanego węgla na rzecz eksportu. Pamiętać zaś należy, że w myśl intencji twórców planu trzyletniego, węgiel nasz ma ogromne znaczenie, jako główny czynnik inwestycyjny. Dzięki jego eksportowi ,bez zaciągania uciążliwych zobowiązań dłużnych poza granicami kraju osiągamy potrzebne waluty obce na kupno maszyn i innych środków inwestujących. Obce walory, uzyskane dzięki eksportowi węglowemu, pozwolą przyśpieszyć odbudowę i unowocześnić całość przemysłu w jego możliwościach produkcyjnych. Nie trzeba przypominać, jak wielkie znaczenie ma dla kraju ten właśnie szczegół. jeśli chodzi o racjonalne zaspokojenie potrzeb odbiorczych (konsumcyjnych) szerokich mas pracujących z jednej strony — z drugiej dorównanie zagranicznym przemysłom pod względem możliwości konkurencyjnych.

Przy rozważaniu szczegółów wielkiej odbudowy i rozbudowy przemysłu w Polsce trzeba zdać sobie sprawę ze znaczenia produkcji węglowej jako przyczynka bodaj najistotniejszego w ustalaniu należnego miejsca w świecie dla przemysłu polskiego. Miejsca takiego przed 1939 rokiem nie mieliśmy. Byliśmy zaledwie tolerowani i uważani za organizm gospodarczo niedorozwinięty, zależny od obcej pomocy. Za tę pomoc kazano nam słono płacić — krzywdą mas pracujących w Polsce, znaczną część ich dorobku przeznaczając na obce zyski.

Węgiel i przewidziana produkcja jego w trzyletnim planie gospodarczym pozwalają jednocześnie na wielką odbudowę i wielką przebudowę ustroju gospodarczego Polski z kraju rolniczego na przemysłowo-rolniczy.

J. P.

Z Sądów

„Banda Babinicza"

ukarana więzieniem

Wojskowy Sąd Rejonowy w Łodzi wydał wczoraj wyrok na 9-ciu oskarżonych, stawionych pod zarzutem należenia do zbrojnej organizacji podziemnej KWP.

Głównym oskarżonym był Jacek Drożdż, pseudonim „Nikły". W końcu 1945 r. Drożdż nawiązał kontakt z „Babiniczem", od którego otrzymał polecenie zorganizowania oddziału leśnego o charakterze „wojskowym". Jednocześnie „Babinicz" odebrał od Drożdża oraz dalszych oskarżonych Józefa Piecha i Władysława Musiała („Zawiszy") przysięgę na wierność KWP.

Gdy Drożdż zwlekał z zorganizowaniem oddziału, członek KWP Stanisław Zatonia przynaglał go, polecając utworzyć samodzielną kompanię KWP. Wtedy Drożdż, mianowany przez „Babicza" dowódcą kompanii, występującej pod kryptonimem „Fosy", wyznaczył na stanowisko swojego zastępcy Łyczkę, szefem kompanii zamianował Józefa Leszcza, dowódcami plutonów — Stanisława Wolskiego („Orlika") oraz Władysława Musiała („Zawiszę"). Rolę skrzynki pocztowej oraz łączności między Drożdżem, „Nikłym" a „Babiczem" pełniła osk. Czesława Kowalczyk, zaprotegowana przez szefa wywiadu „Warszyca". „Nikły" zaprzysiągł poza tym osk. Józefa Piecha.

Wśród oskarżonych znaleźli się również: Stanisław Dąbrowski oraz Staszewski.

Przewód sądowy ustalił, że chociaż grupa konspiracyjna „Fosy" nie wykazała działalności dywersyjnej, to jednak trwała w przygotowaniu do tej działalności, mając charakter zorganizowanego oddziału zbrojnego. Świadczy o tym archiwum bandy, które przechowywał osk. Deszcz.

Rewizja wykazała poza tym duży zapas materiałów wybuchowych u osk. Musiała (22 puszki trotylenu, 3 laski materiału wybuchowego, 2 kłębki lontu i 3 granaty). U osk. zaś Kowalczykówny wykryto radioaparat nadawczy.

Za udział w organizacji KWP oskarżeni zostali ukarani więzieniem: Drożdż i Musiał na przeciąg lat 7-iu, Łyczko, Kowalczykówna i Deszcz na 5 lat każdy, zaś Piech i Wolski na 3 lata. Poza tym oskarżeni zostali na utratę praw: Drożdż na 3 lata, Łyczko, Deszcz, Musiał i Kowalczykówna na 2 lata oraz Piech i Wolski na 1 rok. Wobec wszystkich tych oskarżonych sąd zarządził konfiskatę mienia na rzecz Skarbu Państwa.

Dąbrowski i Staszewski którym wina nie została udowodniona, zostali uniewinnieni.

Przewodniczył rozprawie sędzia mjr L. Hochberg. (p).

„Abażur 101"

zeznaje przed Sądem Wojskowym

Onegdaj w Wojsk. Sądzie Rejonowym rozpoczęła się rozprawa przeciwko Kupisowi (pseudonim „Abażur 101"), oraz 11-tu członkom jego bandy.

Kupis zeznał, że polecenie zorganizowania zbrojnej grupy dywersyjnej otrzymał od „płk. Szpaka", podczas konspiracji „mjr. Piotra" z A. K.

Działalność bandy „Abażura 101" — to ohydne pasmo napadów i morderstw. Kupis do mordów dokonanych na osobach Łapaja, Mojsiewicza, Kiepasa, Środy i Waszyńskiego się nie przyznaje, zrzucając odpowiedzialność za śmierć Środy na członka bandy „Disa".

Przyznaje się natomiast do dokonania wielu napadów rabunkowych, napad jednak na młynarza Pelca nazywa... oswobodzeniem młynarza od najścia na jego młyn innej bandy rabunkowej.

Za tę przysługę twierdzi Kupis młynarz pożyczył im 30 tys. zł. Następnie jednak przyjaciel —młynarz zameldował o fakcie „pożyczki" w MO. „Za to nałożyłem na niego 250.000 zł kontrybucji" — oświadczył „Abażur 101."

Kupis przyznał się, że rozkaz „płk. Szpaka" zamordowania Pawłoskiego przesłał dalej, Pawłowskiego zaś rozstrzelał „Cygan".

Proces potrwa kilka dni.

(p.)

Wyjaśnienie

Notatka p. t. „Premiera Zakazanych Piosenek" która ukazała się na str. 4-ej we czorajszym numerze „Dziennika Łódzkiego" dostała się na szpalty naszego pisma omyłkowo, przez niedopatrzenie techniczne.

Stanisław Sojecki i Stefan Stefański

LATA BEZ WIOSNY

Powieść 1)

ROZDZIA I.

Ostatnia ulotka antyniemiecka, najbogatsza w wiadomości, najzdjadliwsza i najbardziej ze wszystkich, jakie dotąd ukazały się w Łodzi, ośmieszająca niemieckie władze okupacyjne, stała się przysłowiową kropką na i, ostatnią kroplą, która przebrała miarę niemieckiej cierpliwości.

Komendant Geheimstaats Polizei, człowiek z natury popędliwy, wściekł się do reszty. Obracając w palcach nieszczęsną ulotkę, klął jak prosty żandarm.

— Zamknąć drukarnie, w których pracują Polacy! — ryknął w kierunku ustawionych pod sznurek urzędników. — Aresztować wszystkich i pod ścianę bez sądu!

— Rozkaz! — wyprostował się młody porucznik, jutro o świcie nie zostanie po nich śladu.

Komendant wziął sporządzony w międzyczasie przez sekretarkę rozkaz na piśmie, położył na nim swój podpis i podsunął do podpisania szefowi kancelarii.

— Rozumiem, Fryc, twoją wściekłość, lecz nie rozumiem pośpiechu — zaczął szef kancelarii...

— Jakto? Chcesz zwlekać z wykończeniem tych łotrów? Chcesz ich bronić przed stryczkiem?

— Mylisz się, Fryc — rzekł spokojnie, lecz z nienawiścią szef kancelarii — znasz mnie i wiesz dobrze, że sam bpm chętnie własnymi rękoma ich zatłukł, ale tu chodzi o co innego. Z treści ulotki wynika...

— Z treści ulotki wynika — rąbnął pięścią w stół komendant — że te łotry nas się nie boją i drwią z nas jawnie.

— Oczywiście, lecz jaką korzyść będą miały Wielkie Niemcy z uśmiercenia kilkudziesięciu przestępców, którzy, co jest pewne, byli tylko wykonawcami czyjegoś zlecenia?

— Skąd masz tę pewność?

— Przeczytałem lotkę dokładnie. Wynika z niej jasno, że źródło informacji leży poza Łodzią. Co kilka wierszy powtarza się: „jak donoszą z Warszawy"...

— To nie zmienia postaci rzeczy — winni będą wisieć!

— Będą wisieć — powtórzył szef kancelarii — niemniej, należałoby wpierw, moim zdaniem, chwyciwszy nitkę, spróbować dotrzeć do kłębka. Spodziewam się rewelacji. Oczyściłoby się za jednym zamachem nie tylko Łódź, ale i resztę kraju wiecznych buntowników.

Komendant wsparł głowę na dłoni i po krótkim namyśle, rzekł:

— Może i masz rację. Pozamykamy ich i po szczegółowym śledztwie zrobimy z nimi porządek.

— I ta metoda wydaje mi się niezupełnie celowa — zaczął szef kancedarii.

— Cóż ty do diabła chcesz? — krzyknął komendant— żebym ich zostawił na wolności?

— Tak byłoby najlepiej!

— Co? Czyś oszalał?

— Mój system wydaje ci się może wariacki, uważam go jednak za celowy. Przypomnij sobie z dotychczasowej prakyki, czy aresztowani wydali kiedykolwiek wspólników? Czy zdradzilli cokolwiek z tego na co czekaliśmy? Nigdyć I tym razem będzie to samo. Nie pomogą żadne tortury.

— Czego ty chcesz nareszcie?

— Żebyśmy schowali na razie ulotkę do akt i udawali, że nic o niej nie wiemy. Drukarnie niech funkcjonują w dotychczasowej obsadzie. Polacy nie powinni się domyśleć, że ulotka wpadła w nasze ręce.

— Zaczynasz mnie bawić. I co dalej?

Prosty sposób. Do każdej drukarni przydzielić nowego pracownika. Zdarza się przecież w każdym zakładzie pracy, że od czasu do czasu przychodzą nowi ludzie...

— Rzecz prosta...

— Rzecz prosta tymi nowymi ludźmi będą nasi agenci, świetnie władający polskim językiem, którzy po pewnym czasie zaprzyjaźnią się z towarzyszami pracy i wydobędą z nich potrzebne nam szczegóły.

— Długa droga — niecierpliwił się komendant.

— Za to niezawodna. Warto poczekać nawet i kilka tygodni, jeśli sukces jest pewny. Złapać wszystkie nitki i dotrzeć do właściwego źródła. A potem dopiero wieszać! Powtarzam — sam to chętnie będę robił.

Gdy szef kancelarii skończył, komendant zwrócił się do urzędników:

— Co o tym myślicie?

— Wydaje mi się — odezwał się ktoś z kąta gabinetu — że w przedstawionej wyżej metodzie jest dużo sprytu. Zastanawiam się, czy nie popełnialiśmy dotąd zasadniczego błędu, wyłapując podejrzanych natychmiast po ujawnieniu przestępstwa, czym zamykaliśmy sobie możliwość obserwacji. Likwidowaliśmy wprawdzie zło na miejscu, lecz po niedługim czasie hydra wychylała łeb gdzie indziej. Panowie, głosuję za przyjęciem pomysłu szefa kancelarii. Nie trzymajmy się szablonu.

— Tego samego zdania było jeszcze kilku współpracowników komendanta i chociaż odzywały się głosy przeciw, komendant, zarażony optymizmem zwolenników nowej metody, zgodził się w końcu.

— Zatem — zwrócił się do szefa kancelarii — w ciągu najbliższych dni wyślesz mi do wszystkich drukarń nowych pracowników. Twój pomysł — ty go wykonasz.

— Z wielką chęcią — odparł szef kancelarii — zadowolony ogromnie, że po raz pierwszy na odprawie u komendanta przeszedł jego wniosek w tak zasadniczej sprawie.

(D. c. n.)

DZIENNIK SPORTOWY

Perypetie samochodowe hokeistów łódzkich

Wyjazd hokeistów ŁKS do Warszawy na mecz o mistrzostwo Polski z Legią wyznaczony został na godz. 7 rano. Zdawało się, że nic nie stanie na przeszkodzie stawienia się o godz. 12 na lodowisku w Warszawie.

Wczesnym rankiem rozpoczął się ruch. w lokalu ŁKS. Pierwszy przybył kier. Lange. Witamy się z zawodnikami: Królem, Czyżewskim, Makutynowiczem, Wernerem, Staniszewskim i innymi. Brak jest Meternicha, Strażewskiego i rezerwowego bramkarza Styczyńskiego.

Gracze wynoszą walizeczki i kije. Samochód już czeka. Tym razem bagaż jest znacznie większy niż przy innych wyprawach sportowych. Czekamy na Meternicha bez którego nie można przecież jechać do Warszawy. Nikt go nie potrafi zastąpić.

Z kilkudziesięciominutowym opóźnieniem jest nareszcie Meternich, który usiłuje usprawiedliwić się, ale nikt nie chce go słuchać, bo każdy woli być już w samochodzie i otulić się ciepłym kocem.

Z jednej z walizeczek zrobiono stolik bridgeowy. Mijają szybko minuty. Rozważamy szanse ŁKS w Warszawie w meczu z Legią. Weterani sportu hokejowego Polski tacy jak: Król, Czyżewski, Meternich, Głowacki i Werner ustalają plan strategiczny walki. Trzeba koniecznie spychać Dolewskiego na bandę, a co najważniejsze — trzeba go stale pilnować.

Wjeżdżamy do Łowicza. Samochód zatrzymuje się tradycyjnie przed restauracją „Polonia". Chłopcy pałaszują białą kiełbasę z kapustą — specjalność Łowicza.

Okazuje się, że Meternich posiada w portfelu półlitrową butelczynę wiśniówki. Ma ją ofiarować temu graczowi, który strzeli trzy bramki.

Ktoś dowcipkuje, że wiśniówkę pić będzie Dolewski. To znów ktoś inny powiada, że tym razem jadący z nami Stanisław Baran będzie musiał nagrodzonego wiśniówką mistrza znieść z lodowiska na barana.

Opuszczamy Łowicz w doskonałych humorach, zamawiając w Polonii obiad na godz. 15—16 w drodze powrotnej.

Po przejechaniu kilku kilometrów samochód nasz staje. Pomocnik kierowcy wyskakuje z samochodu.

Chłodnica zamarzła.

Zaczyna się mozolna praca. Czasu stosunkowo jest mało. Mecz ma się rozpocząć o godz. 12. Legia co prawda nie zawiadomiła ŁKS o godzinie rozpoczęcia zawodów, ale z przeprowadzonych rozmów prywatnych wynikało, że spotkanie odbędzie się w południe.

Szofer pociesza, że zaraz pojedziemy. Z pobliskiej chaty znosimy wiadrami wodę. Inż. Werner radzi, by zapalić umoczoną w benzynie szmatę i w ten sposób ogrzać chłodnicę, która zamarzła, gdybyśmy pili herbatę w Łowiczu.

Pomogło.

Nareszcie jedziemy. Wszyscy patrzą na zegarki. Zdążymy. Walkoweru nie będzie.

Niestety samochód staje po raz drugi.

Okazuje się, że chłodnica rozlutowała się i cała woda wyciekła.

Kierowca błaga o kilkanaście gramów cementu, ale gdzież tu, na szosie można znaleźć cement. Szkoda, że nie pomyślał o tym technik dentystyczny Staniszewski.

Sytuacja staje się tragiczna. Dochodzi godz. 11. Na stadionie Legii zaczyna już chyba zbierać się publiczność.

Co robić?

Legia gotowa odgwizdać walkower i tym samym zakwalifikować się do rozgrywek finałowych o mistrzostwo Polski.

Na szczęście na horyzoncie szosy ukazuje się jakiś samochód.

Trzeba zatrzymać i prosić o zabranie graczy — pada decyzja.

Przed nami zatrzymuje się malutki łazik kanadyjski.

Chętnie podwieziemy, ale wszyscy się nie zmieszczą.

Siadają tylko zawodnicy.

Po władowaniu walizek nie ma miejsca dla graczy.

Jeden siada na kolana drugiemu.

Jest tłok trudny do opisania. Mamy trzy kwadranse czasu.

Samochód pędzi jak zwariowany.

Na szosie przy zepsutym samochodzie zostało kilku kibiców ŁKS i dwie żony: Czyżewskiego i Staniszewskiego, które miały być maskotkami w czasie meczu w Warszawie.

Ja Nie.

ZZK Tarnowskie Góry — Concordia Piotrków 10 : 6

W Piotrkowie odbył się towarzyski mecz bokserski między drużyną ZZK z Tarnowskich Gór a Concordią z Piotrkowa. W punktacji ogólnej zwycięstwo odniosła drużyna ZZK 10:6.

W poszczególnych wagach wyniki były następujące: waga papierowa Adamus C) pokonał na punkty Cylindera. W wadze muszej doskonały Brzózka z Concordii został skrzywdzony ogłoszeniem wyniku remisowego ze Strzeziną. W wadze piórkowej Sdikinger wygrał przez techniczny ko w II rundzie z Kindlerem (C). W wadze lekkiej (pierwsze spotkanie) Maciejczyk (C) wygrał przez dyskwalifikację Mizia. Waga lekka (drugie spotkanie) Kindler wygrał na punkty z Niewiadomskim (C). W wadze półśredniej Okruszkiewicz pokonał przez techniczny ko w I rundzie Pietrusiewicza (C). W wadze średniej Karczmarczyk pokonał Sciburta (C). W wadze ciężkiej Stanisław Stec zremisował z Krasowką (ZZK).

Sędziował Klimczak z Łodzi, punkty obliczał Hubert.

Kelm i Starzewski jadą do Krakowa

W Krakowie 15 bm. odbędzie się pierwszy eliminacyjny mecz hokejowy przed ustaleniem składu reprezentacji Polski na wyjazd do Pragi.

Z Łodzi do Krakowa wyznaczeni zostali dwaj młodzi gracze ŁKS Kelm i Starzewski.

Weszliśmy akurat w momencie, gdy prezes Lange komunikował Kelmowi o tym, żeby stawił się 15 bm. w Krakowie na eliminacje.

— Niech pan nam nie zrobi wstydu, panie Arnoldzie. Ma pan szanse weścia do reprezentacji Polski — dodajemy od siebie.

Kelm spuszcza głowę w dół i półszeptem powiada — nie wiem.

Teraz albo nigdy — dodaje ktoś z boku — bo latem to szanse do reprezentacji piłkarskiej Polski dla Kelma będą minimalne.

Zdaje się, że Kelm dowcip ten przyjął gorąco do serca i nie zrobi nam rzeczywiście wstydu w Krakowie.

Bardzo dobrze się stało, że PZHL postanowił przeprowadzić zawody eliminacyjne dla zawodników. Nie trzeba bowiem zapominać, że głównym celem PZHL jest otoczenie opieką młodszych zawodników. Dla nich to zostanie specjalnie zorganizowany w Czechosłowacji obóz treningowy.

ŁKS — Legia (Warszawa) 2:0 (1:0 1:0 0:0)

Po wielkich kłopotach hokeiści nareszcie dostali się do Warszawy.

Oczywiście przyjechali oni ze znacznym opóźnieniem. Publiczność była nieco poddenerwowana, ale z chwilą gdy ukazał się w bramie stadionu Legii samochód z Łodzi nastąpiło ogólne odprężenie.

W pierwszych minutach gry walka była zacięta i mniej więcej wyrównana. Potem przewagę zdobył ŁKS, a Czyżewski strzelił pierwszą bramkę. W drugiej tercji ŁKS grał znacznie lepiej. Król podwyższył wynik do 2:0. W tercji tej Werner sfaulował Doleckiego. Sędzia podyktował strzał karny. Makutynowicz zdał doskonale egzamin. Dolecki nie zdobył bramki. Poza tym Makutynowicz miał bardzo dużo szczęścia i w Warszawie zasłużył na pochwałę. W czasie trzeciej tercji zaczął padać gęsty śnieg utrudniając grę. Wynik w tej tercji jest remisowy.

Mecz skończył się ostatecznie zasłużonym zwycięstwem ŁKS. Drużyna łódzka dwa razy pokonała Legię: raz w Łodzi 4:3, a wczoraj w Warszawie 2:0, kwalifikując się ostatecznie do rozgrywek finałowych o mistrzostwo Polski.

Kto zastąpi p. Suszczyńskiego

Kapitan sportowy Polskiego Zw. Bokserskiego p. Suszczyński nosi się z zamiarem wycofania się z czynnego życia sportowego, rezygnując ze stanowiska zajmowanego w PZB.

Ciekawi jesteśmy, kto zastąpi p. Suszczyńskiego. Należałoby może ten zaszczytny fotel i tak bardzo odpowiedzialne stanowisko zaproponować któremuś z najwybitniejszych działaczy i znawców sportu w Łodzi czy też na Śląsku.

Czy koniecznie kapitan sportowy PZB ma mieszkać w Poznaniu?

Szczerze mówiąc mamy jednego kandydata. Na razie jednak p. Suszczyński nie zrzekł się jeszcze oficjalnie swego stanowiska nie uważamy więc za stosowne wysuwać imiennej kandydatury.

Odwołanie meczu hokejowego ze Śląskiem

Projektowany na 16 bm. mecz hokejowy między Śląskiem a Łodzią przesunięty został na inny termin. Łodzianie pojadą przedtem do Katowic, gdzie 21 bm. rozegrają mecz towarzyski z reprezentacją Śląska, a następnie po mistrzostwach Polski zorganizowany zostanie mecz rewanżowy w Łodzi.

Pięściarze Łodzi walczyć będą z Lublinianką

W meczach bokserskich o drużynowe mistrzostwo Polski nastąpi krótka przerwa, spowodowana wyborami.

ŁKS po meczu z Rzeszowem, Częstochowa i HCP z Poznania uda się do Lublina, gdzie spotka się z miejscową Lublinianką. Natomiast spotkanie z Batorym które jest wyznaczone w Łodzi na 2 lutego zostanie chyba przesunięte na inny termin ze względu na projektowany w tym dniu mecz Polska — Czechy w Warszawie.

ŁKS—HCP Poznań 11 : 5

W Poznaniu bokserzy ŁKS odnieśli zdecydowane zwycięstwo bijąc HCP 11:5.

Stasiak zremisował z Frontkowiakiem, Pawlak wygrał, a Marcinkowski zremisował z Różkiem.

Kieras przegrał z Zagórskim.

Olejnik wygrał na punkty z Borowiczem.

Pisarski pokonał przez t. KO. Więcława.

Żylis zremisował, a Niewadziła spotkanie z Gwoździńskim przerwane zostało wobec kontuzji Tochiawicza. Zwycięstwo przyznane zostało jednak Niewadziłowi.

ŁKS prowadzi w grupie swojej 6 pkt. i stosunkiem zwycięstw 43:5.

Grochów pokonał Wisłę 14:2.

MKS Gdańsk wygrał z IKP Wrocław 13:3.

Batory rozgromił drużynę Rzeszowa 14:2.

Zjednoczeni wygrali z Wartą 10:6.

W meczu tym uzyskano szereg sensacyjnych wyników. Liczkowski pokonał Koziołka, Sowiński wygrał z Polusem, a Wikliński pokonał Jareckiego. Natomiast Klimecki w I-ej rundzie znokautował Chychłę.

Włókniarz — Boruta 2 : 1

Mecz o mistrzostwo hokeja okręgu łódzkiego między Włókniarzem a Borutą rozegranym w Zgierzu zakończył się tym razem nieznacznym zwycięstwem Włókniarza 2:1 (0:0, 2:1, 0:0). Bramki dla Włókniarza zdobyli Szymański i Witkowski, a dla Boruty ze strzału samobójczego.

Publiczności 500. Sędziował Kaliwoda z Łodzi.

Przed meczem Polska-Czechosłowacja

Po przykrym doświadczeniu z meczu bokserskiego ze Szwecją w Sztokholmie, tym razem PZB nie zechce zapewne w dalszym ciągu eksperymentować z ustaleniem składu.

Czesi są bardzo silnymi przeciwnikami. Nie trzeba przypominać, że po wygranym meczu w Poznaniu 10:6, ponieśliśmy w Pradze porażkę 7:9.

Może wydawać się komuś, że aż nadto bogaty materiał porównawczy dostarczają nam obecnie toczące się mistrzostwa drużynowe Polski, ale trzeba wziąć pod uwagę, że cały szereg zawodników i to czołowych zawodników nie bierze udziału w tych mistrzostwach. Takim klasycznym przykładem jest chociażby Czarnecki i Woźniakiewicz. Zawodnicy ci są członkami Zrywu, a Zryw nie walczy przecież o mistrzostwo Polski.

Zachodzi więc konieczność przeprowadzenia szeregu spotkań eliminacyjnych. Wiemy bardzo dobrze, że w niektórych wagach mamy stuprocentowych reprezentantów, jak Olejnik, Kolczyński, Szymura, czy też Sowiński, ale w wadze muszej na przykład trudno jest zdecydować się kto jest lepszy — czy powracający do formy Stasiak, czy też Bazarnik.

W wadze koguciej też trzeba wyjaśnić sprawę między Czarneckim a Grzywoczem. Zawodnicy ci ostatni raz spotkali się między sobą w Łodzi w czasie ulewnego deszczu. Zwyciężył wówczas Czarnecki. Obecnie informują nas, że Czarnecki jest rzeczywiście w rewelacyjnej formie. Dlaczego więc nie warto wyznaczyć oficjalnie dnia w którym odbędzie się pojedynek między tymi dwoma mistrzami.

Należy również wyznaczyć spotkanie między Leczkowskim, a Marcinkowskim, względnie Woźniakiewiczem.

W oświetleniu tych spraw wyłoni się również kwestia obsadzenia wagi ciężkiej. Prasa warszawska lansuje Archadzkiego, a my w dalszym ciągu upieramy się przy Niewadzile i do tego czasu nie przestaniemy domagać się przeprowadzenia pojedynku między Niewadziłem a Klimeckim, czy też Archadzkim, aż nie dowiemy się jaki będzie ostatecznie wynik na ringu.

Tak czy inaczej trzeba jednak przeprowadzić eliminacje. Wynik meczu międzypaństwowego nie jest sprawą jednostki, a całego społeczeństwa sportowego.

Chcemy z Czechami wygrać i musimy odnieść zwycięstwo, ale trzeba zachować nie tylko ostrożność, ale i całkowita objektywność oceny poszczególnych zawodników.

Nie trzeba zapominać o tym, że Czesi mają w Polsce rozegrać dwa mecze. A więc tym samym zachodzi konieczna potrzeba ustalenia dwóch reprezentacji państwowych, które jednak będą musiały chociaż częściowo różnić się między sobą. Jedna z reprezentacji składać się bowiem będzie z zawodników Polski Południowej.

Mecz główny ma się odbyć 2 lutego w Warszawie, a drugie spotkanie 5 lutego w Łodzi. Wczoraj otrzymaliśmy alarmującą pogłoskę jakoby Łódź miała zrezygnować z zaszczytu organizowania tego spotkania. Nie sądzimy jednak, żeby pogłoska ta odpowiadała prawdzie. Mamy bowiem w tym sezonie tak mało poważnych i ciekawych imprez, że byłoby to rzeczywiście wielką lekkomyślnością wycofania się z roli gospodarza zawodów międzynarodowych.

Lechia—Pomorzanin 1 : 0

W meczu hokejowym Lechia poznańska pokonała Pomorzanina z Torunia 1:0 (0:0, 1:0, 0:0).

Decydującą bramkę strzelił Sobczak.

Lechia zakwalifikowała się tym samym do rozgrywek finałowych o mistrzostwo Polski.

Legia protestuje

Kierownictwo sekcji hokejowej Legii złożyło protest do PZHL ze względu na spóźnienie się drużyny ŁKS do Warszawy.

Jak oświadczył kapitan sportowy PZHL p. W. Kuchar, protest ten nie ma żadnych szans uwzględnienia.

ŁKS spóźnił się równo o 15 minut co przy trudnościach komunikacyjnych jest do uwzględnienia.

24, 25, 26 stycznia mistrzostwa Polski

Mieliśmy bardzo poważne obawy, że tegoroczne mistrzostwa hokejowe Polski odbędą się bez udziału ŁKS. Mistrzostwa straciłyby przez to samo bardzo wiele, ale zwycięski mecz w Warszawie z Legią zapewnił udział w finale drużynie ŁKS.

Mistrzostwa odbędą się definitywnie 24, 25 i 26 stycznia w Łodzi. PZHL zastrzega jednak, że w razie złych warunków atmosferycznych mistrzostwa mogą być przeniesione do Krynicy, czy też Zakopanego.

Tak czy inaczej ŁKS walczyć będzie nie o zachowanie tytułu wicemistrza Polski, a o zdobycie tytułu mistrza Polski na rok 1947.

PTC—PKS 6 : 1

Wczoraj w Pabianicach odbył się mecz hokejowy o mistrzostwo „B" klasy okręgu łódzkiego między miejscowymi drużynami PTC i PKS.

Spotkanie odbyło się w czasie zamieci śnieżnej. Lodowisko w Pabianicach jest nieprzepisowe, gdyż nie posiada odpowiednio wysokich band. Nie mniej jednak mecz był ciekawy i zakończył się zasłużonym zwycięstwem PTC 6:1. W poszczególnych tercjach 2:0, 0:0, 4:1.

PTC gra swoją przypomina poziom drużyn zgierskich.

Student a rzeczywistość

Zdania i zwroty powtarzane i słyszane zbyt często z czasem przestaje się rozumieć. Najgłębsze myśli po usłyszeniu ich po raz tysiączny — w umyśle słuchacza zaczynają tracić sens. Słuchacz impregnuje się niejako wobec pewnych słów, które odtąd spływają po nim, nie będąc właściwie rozwiane. Wydaje się, że i u nas jest wiele słów i zwrotów, które będąc zbytnio obiegową monetą — uległy wytarciu. Przestaliśmy je po prostu rozumieć. Brzmią w naszych uszach, jak frazes bez znaczenia. Nie przychodzi nam na myśl, co właściwie mają one głosić i nie mamy chęci zastanawiania się nad ich słusznością.

Do takich zwrotów, które w nieumiarkowanym użyciu straciły w naszych uszach wszelką wartość należą bez wątpienia wszelkie zdania, mówiące o bezkrwawej rewolucji, jaką przeżywamy w życiu społecznym. Słowa, mówiące o tej rewolucji obijają się o uszy wielu z nas bez wrażenia. Słuchane bywają, jak zwykły frazes. Rzadko kto dozna nagłego olśnienia, że te zdania, słyszane tak często nie tylko mają pokrycie w rzeczywistości, ale mówią o czymś niezwykle doniosłym, obrazują zjawiska, których waga nie powinna pozostać dla nas ukryta.

„Przeżywamy bezkrwawą rewolucję" słyszy się często. Czy rzeczywiście? Przeżywa tę rewolucje kraj, przeżywa ją jeszcze nasz ustrój polityczny, gospodarczy — ale czy naprawdę przeżywamy ją my wszyscy? czy przetrawiliśmy ją w sobie i zrozumieli? czy objęły nas te olbrzymie wstrząsy, jakim uległa cała Polska? Sądzę, że nie. Sądzę, że można powiedzieć więcej: tej rewolucji nie przeżył właściwie jeden z wielkiej wagi odcinków życia narodu — odcinek nauki polskiej. Szczególnym paradoksem jest fakt, że okres życia społecznego, który charakteryzuje się przede wszystkim tym, że człowiek, operujący potężnym orężem badania naukowego zaczyna świadomie i zgodnie z wynikami tych badań układać i tworzyć to życie; okres w którym rozwój stosunków społecznych zaczyna wchodzić w fazy uporządkowane świadomą działalnością myśli ludzkiej w niedostatecznym stopniu rozbudził ten właśnie świat nauki. Mowa tu jest nie tylko o samym ustroju szkolnictwa wyższego i o niedostatkach, jakie w nim widać; mowa jest również o tych, którzy żyją w tym właśnie środowisku, o nas — akademikach.

Wydaje się, że życie wyższych uczelni dotąd jeszcze nie stało się czynnikiem włączonym w obręb racjonalnej, planowej gospodarki kraju, nie weszło w ogólny nurt, który dziś dominuje w życiu państwowym, nie uległo w swoim zakresie owym rewolucyjnym wstrząsom, jakim zostało poddane całe życie Polski.

Jakim fałszywym anachronizmem staje się dziś — modne ongi hasło t. zw. „apolityczności" nauki!

Jaskrawa szkodliwość takiego hasła wychodzi na jaw, skoro się zważy dwie sprawy z zakresu stosunków między nauką i życiem:

Po pierwsze: rozwój nauki w sposób oczywisty uzależniony jest od panujących w kraju stosunków politycznych i ekonomicznych. Tezy takiej nie trzeba argumentować. Wystarczy przypomnieć sobie te niedawne czasy okupacji faszystowskiej w Polsce i zaciekłego barbarzyństwa, z jakim niszczono wszystko, do mogło „zagrażać" nauką.

Po drugie: z jednej strony nauka na różne sposoby służy dobru ludzi, wszechstronnemu rozwojowi społeczeństw ludzkich; z drugiej strony ten rozwój społeczeństw i ustrojów społecznych staje się przedmiotem badania naukowego, może zostać poddany przekształceniom, wynikłym właśnie z naukowej analizy i zrozumienia nieuchronnych konieczności w jego ewolucji.

Nauka z jednej strony zależy od warunków, w jakich przychodzi jej działać, z drugiej strony — ma możność wywierania kolosalnego wpływu na te warunki.

Nauka nie jest „apolityczna" i „apolityczność" nie będzie jej ideałem.

Nie jest też ideałem młodych adeptów nauki, jakimi jesteśmy my — akademicy.

Dla nas szczególnie ważnym jest nie tylko zajmowanie postawy politycznej, ale zajmowanie jej w sposób naukowy, w sposób godny człowieka, który ma, a przynajmniej powinien mieć pretensję do naukowego traktowania życia.

Wszystkie z przytoczonych tutaj spraw nabierają praktycznego zastosowania w chwili, gdy wszyscy stajemy wobec konieczności spełnienia pewnego aktu politycznego — udziału w wytyczaniu dróg, jakimi kroczyć ma nasz kraj w drodze historycznej.

Nie chodzi tu o uprawianie jakiejkolwiek agitacji. Chodzi tylko o wskazanie, że postawa naukowa każe liczyć się przede wszystkim z koniecznościami życia. Postępowością nazywamy właśnie współdziałanie z nieuchronnym biegiem wydarzeń dziejowych; przykładanie ręki do dzieł, które muszą zostać spełnione; uczestniczenie w nurtach, idących naprzód. Taką przecież pragniemy mieć inteligencje. Inteligencje, która w społeczeństwie będzie motorem stałego rozwoju, która będzie przedzierać się choćby przez trudności i walki — nieustannie ku lepszemu.

K. M. stud. humanist.

DZIENNIK AKADEMICKI

bratniej pomocy studentów uniwersytetu łódzkiego

Nr 54

Wypracowanie na temat.

Jak spędziłem ferie zimowe

Nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło — pomyślałem — i nieopatrznie wsiadłem do pociągu Warszawa — Karpacz. Nieuzasadniona niczem reklama oraz cena biletu usiłowały wpoić we mnie mniemanie, iż jest to pociąg pośpieszny; jak chcą inni — przynajmniej pociąg osobowy — przyspieszony. Doświadczenie wykazało, że co najwyżej osobowy — opóźniony i to mocno. Nic w tym zresztą dziwnego. Kolej nie chcąc pozostawać w tyle za przemysłem postanowiła w stu i więcej procentach przekraczać plan — jazdy. Zresztą należy bezstronnie przyznać — udaje się to wyśmienicie. Ale wszystko dobre, co się dobrze kończy — i wylądowałem na miejscu przeznaczenia.

Szczyty zajęte! Na szczęście nie jest to opinia lekarska, lecz relacja kolegi, który bezskutecznie starał dodzwonić się do jednego z wielu domów zamieszkałych przez nasze bractwo, do pensjonatu „Szczyty". W Karpaczu i Bierutowicach bowiem, uzdrowiskach podmiejskich Warszawy i Łodzi, było mało śniegu, ale za to mnóstwo studentów i harcerzy. Wielu z nich uprawiało sporty zimowe, a wszyscy mówili o nich.

Na polu ćwiczeń dla narciarzy in spe, t. zw. oślej łączce podsłuchałem na przykład tego rodzaju perorę instruktora: „Narty to nie uniwersytet, tu trzeba myśleć". Proszę państwa — teza: zjechać z górki. Antyteza: upaść i nie zjechać. Synteza: upaść ale zjechać. Przestrzegam jednakże przed protezą! Do jednej zaś z uczestniczek kursu, która była w trakcie wykonywania ewolucji zwanej „oporem" instruktor zwrócił się z wyrzutem: „Opór w stosunku do mnie wychodzi pani znacznie lepiej aniżeli na nartach".

Rano w pensjonacie rozmówka przy stole.

— Chodź ze mną na jedno Oslo.

— Rano nie piję.

— Ależ człowieku, Oslo to nie trunek, lecz ewolucja pozwalająca na natychmiastowe zatrzymanie się na nartach.

— Toż to jest Christiania, a nie Oslo, ośle jeden.

— Przepraszam bardzo, skoro nazwa stolicy Norwegii Chrisiania uległa zmianie na Oslo, to i figurę narciarską należy przemianować.

W czasie zaś codziennego zabiegu kosmetycznego koło nart czyli smarowanie ich, byłem świadkiem następującej historii. Jeden z kolegów: — Skąd masz takie ładne, nowe de—„ski"? — Gdzież tam nowe, kupiłem je jeszcze w 1937 roku w Zakopanem, podczas FIS-u wymieniłem wiązania, później przelakierowałem je, zeszłego roku złamałem i dałem do łatania, a wczoraj w Akademickim Domu Wysokogórskim wymieniłem na inne.

Ta wymiana jest zresztą plagą tamtejszych stron. Przed wycieczką na saneczkach dokonywane są interesy wymienne:

— „Wymień moje zielone saneczki na twoje czerwone".

— Idę do „Samotni" (najwięcej tam ludzi), a stamtąd właśnie zginęły komuś moje sanki, ty zaś i tak jedziesz do „Polonii", to i tak niewskazanym jest, abyś pokazywał się na swoich czerwonych, bo prawdę mówiąc, Polonia jest ich ojczyzną.

— Niestety, nie pomógł chytry trick, polegający na niezrywaniu kartek z kalendarza i pewnego dnia z bólem serca i innych części ciała mniej szlachetnych, lecz równie zmaltretowanych z plecakiem na plecach przystąpiłem do marszu w kierunku dworca.

Tempus fugit, feriae breves.

Studenci łódzcy

wzywają młodzież akademicką do głosowania na listę Bloku Stronnictw Demokratycznych. 2000 studentów uczelni łódzkich na wiecu przedwyborczym

Przy zapełnionej po brzegi sali kina „Polonia" odbył się w sobotę dn. 11 bm. akademicki wiec przedwyborczy, zorganizowany przez Akademicki Międzyuczelniany Komitet Wyborczy Bloku Stronnictw Demokratycznych. Na wiecu przemawiał prof. U. Ł. dr J. Żukowski oraz z ramienia młodzieży akademickiej ośrodka Łódzkiego b. prezes Bratniej Pomocy St. U. Ł. J. Bendkowski.

Prof. Żukowski w zdecydowanych słowach podkreślił szybko postępujący proces umacniania się demokracji Ludowej w kraju. Dużą część przemówienia poświęcił mówca charakterystyce PSL i jego roli wykazując — przy odrzuceniu wszelkich momentów emocjonalnych — wzrastające odosobnienie PSL w społeczeństwie polskim, wypływające z bankructwa politycznego tej partii. Drugi mówca przedstawił podstawowe osiągnięcia i stałe tendencje dalszego rozwoju w dziedzinie nauki i kultury polskiej, które gwarantuje władza sprawowana przez masy pracujące.

Wśród owacyjnych oklasków przyjęta została przez zebranych w liczbie około 2000 studentów uczelni łódzkich następująca rezolucja :

„My akademicy, łódzcy, zebrani na zgromadzeniu przedwyborczym w dniu 11.I.47 r. świadomi odpowiedzialności, jaką nakłada na każdego z nas udział w pierwszych w Odrodzonej Polsce wyborach do Sejmu Ustawodawczego, postanawiamy oddać swe głosy zgodnie z najlepszymi interesami narodu polskiego i państwa.

Stwierdzamy, że jedynie obóz postępu, zgrupowany w Bloku Stronnictw Demokratycznych, obóz, którego dziełem jest wywalczenia wolności, obóz, który od chwili wyzwolenia w najtrudniejszych warunkach prowadzi naród polski do lepszego jutra zdolny jest zapewnić społeczeństwu urzeczywistnienie ustroju równości i sprawiedliwości społecznej; że on jedynie może stworzyć w kraju warunki pełnej demokratyzacji oświaty i kultury, poszanowania twórczości naukowej, nieskrępowanego rozwoju kulturalnego i dobrobytu materialnego; że w jego zwycięstwie spoczywają najżywotniejsze interesy inteligencji polskiej i całego świata pracy.

Dlatego, przeświadczeni o słuszności sprawy, o którą toczy walkę obóz demokracji, wzywamy wszystkich studentów Łodzi i całej Polski do manifestacyjnego oddania swych głosów na listę Bloku Demokratycznego".

List do Premiera Rządu Jedności Narodowej

Premier Edward Osóbka-Morawski otrzymał niedawno ciekawy i wymowny list, który podajemy w dosłownym brzmieniu i całości:

Panie Premierze!

Wybory w Polsce, które mają się odbyć już w niedalekiej przyszłości są bezsprzecznie bardzo ważnym momentem w dziejach naszej historii powojennej. Mają raz na zawsze zerwać z przeszłością, oddając w legalne i prawowite ręce losy naszej Ojczyzny. To jest maksyma, której winni się trzymać wszyscy Polacy. Ale nie o tym chcę pisać do Pana Premiera. Chcę jeszcze jedną rzecz podkreślić, rzecz może mniejszej wagi, ale jakże konieczną w okresie powojennym.

Czy dzień ten, dzień oddania władzy w ręce powołane przez cały naród nie powinien być dniem podania sobie bratnich rąk przez wszystkich i uściśnięcia swych prawic, synów jednej Matki - Ojczyzny do wspólnej zgody, do zgody, która powinna i musi zapanować w całej Rzeczypospolitej Polskiej?

Czy nie kiedyindziej jak dzisiaj właśnie nadszedł dzień, w którym powinniśmy zapomnieć o swarach, kłótniach i walkach partyjnych? Czy nie dzisiaj po uchyleniu rąbka tajemnicy polityki przywódców AK i NSZ należałoby przekreślić wszystkie niefortunne, może niekiedy stojące w kolizji z własnym sumieniem poczynania na rozkaz swych przełożonych, którzy trzymając w matni kłamstwa swe szeregi prowadzili ich na drogi niewłaściwe?

Czy właśnie nie nadchodzi ten dzień, że należałoby przekreślić to, co było za nami, a w imię dobra Polski zacząć pracować skonsolidowani w jedną całość, w jeden mózg? Tym bardziej, że jest tak dużo ludzi, którzy zrozumieli swój błąd od dziś czy od roku, chcieliby powrócić do normalnego życia, by swoją pracą wnieść coś do odbudowy Ojczyzny i być tą cegiełką budującą lepsze jutro, a przeciwnie ścigani, zmarnują swoje życie i zdrowie. Czy o tym ma zapomnieć legalny i prawowity Rząd Polski?

Wierzę, że nie — bo jeśli nie dzisiaj przyszła ta chwila zgody i braterstwa, to chyba nie przyjdzie już nigdy, a w konsekwencji dla tych ludzi nic pozostaje nic więcej jak czarna przyszłość, jak borykanie się z losem poza nawiasem społeczeństwa. I choć wierzę, że ci ludzie broni do ręki nie wezmą, bo jakże mogliby wziąć, skoro poznali swój błąd — to jednak stają się elementem bezproduktywnym, ludźmi bez wiary, ludźmi bez celu.

I proszę mi wierzyć, że jeżeli zdobywam się do Pana Premiera na ten apel, to nie dlatego, by ratować swe życie, ale wierzę, że takich ludzi jest setki i tysiące, że tym ludziom „jeśli się czujecie Polakiem, nie wolno odtrącać wyciągniętej bratniej dłoni, nawet gdyby ta była wrogo kiedyś skierowana przeciwko tobie".

Polak potrzebuje jedności i zbratania całego społeczeństwa, potrzebuje wysiłku całego organizmu państwowego, tym bardziej w obliczu tak poważnego niebezpieczeństwa z zachodu, ze strony tego samego reżimu hitlerowskiego i ich popleczników.

Wierzę, że przyjdzie ten dzień zgody i zbratania, że wszelkie kłótnie i walki pójdą w niepamięć, że ci, którzy jeszcze dziś nie mogą oddać Ojczyźnie tego, na co ich stać, będą niedługo mogli poczuć się w pełni współodpowiedzialnymi za przyszłość wolnej i Niepodległej Rzeczypospolitej Polskiej.

ukrywający się student
b. członek NSZ

Na liście tym znajdujemy następującą adnotację Premiera: „Zgadzam się z tymi wywodami. Autora listu proszę o zgłoszenie się do mnie".

(—) E. Osóbka-Morawski

Koło Polonistów

W dniu 15 b. m. o godzinie 15-ej w sali Nr. 14 (3 piętro) przy ul. Lindleja 3, odbędzie się

Ogólne Zebranie Koła Polonistów Stud. U. Ł.

W programie referat kol. kol. Marii Janion i Marii Żmigrockiej p. t. „Stan współczesnej metodologii i metodyki nauki o literaturze", dyskusja nad referatem, kwadrans „Czytelnika" oraz sprawy organizacyjne.

Wśród Polonistóy utworzyliśmy Koło „Czytelnika"; członkowie Koła są udziałowcami Spółdz. Wyd. „Czytelnik", korzystają z rabatu przy nabywaniu książek i czasopism, oraz z biblioteczki „Czytelnika", oddanej Kołu w dzierżawę.

Zachęcamy do wstępowania do pierwszego na terenie akademickim Koła „Czytelnika".

Zgłoszenia przyjmuje bibliotekarka Koła Polonistów codziennie w godz. od 11—13-tej w zakładzie Teorii i Historii Literatury (Lindleja Nr. 3, I piętro).

Zarząd Koła Polonistów
Stud. U. Ł.

Ogłoszenie

Poszukiwana jest siła biurowa ze znajomością pisania na maszynie na 3 godziny dziennie (od 12—15ej) 3000 zł. miesięcznie.

Zgłoszenia w Sekretariacie ZNMS ul. Wigury 4-6 w godzinach od 12 — 14-tej, względnie tel. 128-98.

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY

Woj. Urząd Bezp.	— tel. 252-72
Pow. Urząd Bezp.	— tel. 180-01
Kom. Miejsk. M. O.	— tel. 253-60
Kom. Pow. M. O.	— tel. 185-02
Pogot. Rat. Miejskie	— tel. 104-44
Pogot. Rat. Ubezp.	— tel. 134-15
Pogot. lekarskie PCK	— tel. 117-11
Straż Pożarna	— tel. 8
Biuro numerów	— tel. 199-00

DYŻURY APTEK:

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Cymera (Wólczańska 37), Bojarskiego (Przejazd 19), Unieszowskiego (Dąbrowska Nr 24 b), Epsztajna (Piotrkowska 225), Trawkowskiej (Brzezińska 56), Pawlukiewicza (Pomorska 12), Apteka Pocztowa (Piotrkowska 46).

TEATRY

TEATR W. P. (Cegielniana Nr 27) — godz. 19,15 — opera W. Bogusławskiego „Cud mniemany czyli „Krakowiacy i Górale".

TEATR POWSZECHNY TUR (11-go Listopada 21) — godz. 19,15 komedia Blizińskiego „Pan Damazy".

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA (Przejazd 34) — godz. 19,15 komedia J. Anouilh'a „Spotkanie".

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA" (Piotrkowska 243) — godz. 19.00 „Hrabia Luxemburg".

TEATR „SYRENA" (Traugutta 1) — godz. 19.30 „Moja żona Penelopa".

TEATR GONG (Południowa 11) — godz. 19.30 Coctail Sylwestrowy.

DZIECIĘCY TEATR KUKIEŁEK RTPD (ul. Nawrot 27, Dom Kultury Milicjanta) o godz. 12-ej „Cztery mile za piec".

Kina

ADRIA (Główna) — „Romans pajaca" II część „Ulicy złoczyńców".

BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Zakazane piosenki".

BAJKA (Franciszkańska 31) — „Wielki przełom".

GDYNIA (Przejazd 2) — „Nowe pokolenie".

HEL (Legionów 2/4) — „Nowe pokolenie".

MUZA (Ruda Pabianicka) — „15-letni kapitan".

POLONIA (Piotrkowska 67) — „Zakazane piosenki".

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76/78) — „Podrzutek".

ROBOTNIK (Kilińskiego Nr 178) — „Ich stu i ona jedna".

ROMA (Rzgowska 84) — „Gunga Din".

REKORD (Rzgowska 2) — „Elwira Madigan".

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Korsarze północy".

ŚWIT (Bałucki Rynek 5) — „Gdy Madelon".

TATRY (Sienkiewicza 40) — „Ich stu i ona jedna".

TĘCZA (Piotrkowska 108) — „Podrzutek".

WISŁA (Przejazd 1) — „Romans pajaca" II część „Ulicy złoczyńców".

WŁÓKNIARZ (Zawadzka 16) — „Zakazane piosenki".

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Zakazane piosenki".

ZACHĘTA (Zgierska 26) — „Zamieć śnieżna".

KINO OŚWIATOWE (ul. Rzgowska 94) „Dzieci kpt. Granta".

—o—

Kino Wisła rozpoczyna seanse o godz. 16, 18, 20 — w niedzielę i święta od godziny 14.

Kino „Bałtyk początek seansów: godz. 13. 15.30, 18, 20.30.

Kino „Polonia" początek seansów: 13, 15.30, 18. 20.30,

Kino „Włókniarz" pocz. sean. 12.30, 15, 17.30, 20.

Kino „Wolność" pocz. seansów: 14, 16, 18, 20.

JAKA DZIŚ POGODA?

Pochmurno, miejscami mgły i opady. Słabe wiatry południowo wschodnie. Temperatura około — 5 stopni.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Dziś o godz. 19-ej świetna operetka w 3ch aktach z prologiem, muzyka F. Lehara **„Hrabia Luxemburg"**. Udział bierze cały zespół artystyczny. — Bilety wcześniej do nabycia w księgarni przy ul. Piotrkowskiej Nr 102 a, a od godz. 17-ej w kasie teatru.

TEATR „SYRENA" — Traugutta 1

Ostatni tydzień komedii muzycznej Z. Gozdawy i W. Stępnia p. t. „Moja żona Penelopa" z udziałem całego zespołu „Syreny". Pocz. przedstawienia o godz. 19-ej. Kasa czynna od 10—13 i od 16. Tel. 272-70.

Wkrótce premiera komedii Hennequina i Vebera w opracowaniu i z piosenkami Jerzego Jurandota z muzyką Franciszki Leszczyńskiej i Mieczysława Porwita, w reżyserii Stanisławy Perzanowskiej.

Zebrania i odczyty

DZIŚ

— W sali Elektrowni, Daszyńskiego 54 (II portiernia), o godz. 15.30 zgromadzenie pracowników Samorządu Teryt. i Użyt. Publicznej.

— Wieczór dyskusyjny pt. „Państwo i ich przedstawicielstwo", o godz. 19-ej urządza Zarząd Koła Nauczycieli Stron. Demokratycznego.

— W sali konferencyjnej Zarządu Miejskiego, Piotrkowska 104, front I piętro, o godz. 10-ej zebranie w sprawie powołania Komitetu Uczczenia 2 Rocznicy Oswobodzenia m. Łodzi.

Nareszcie ustalono ile mamy cystern

W okresie, kiedy „nafta rządzi światem", środek do jej przewożenia — cysterna stała się niezmiernie ważnym elementem transportu.

Zarządzona w listopadzie ub. r. rejestracja wykazała, że posiadamy 5.314 cystern zdatnych do użytku. Cysterny te Min. Komunikacji postanowiło wydzierżawić użytkownikom (dotychczas uważali je zą swoją własność i wozili bez żadnych opłat).

Na konferencji w grudniu ub. r. ustalono następujący rozdzielnik dzierżawy:

dla Min. Skarbu — 450 cystern,

dla Depart. Dróg Kołowych Min. Komun. — 150,

dla drobnych odbiorców i dla potrzeb własnych PKP — 750 cystern,

dla Centrali Produktów Naftowych — 2.500,

dla Zjedn. Przem. Kokso - Chemicznego — 800,

dla przemysłu cynkowego — 547,

dla przemysłu chemicznego—117.

W roku bież. ilość cystern zostanie zwiększona, gdyż 400 cystern wykonają fabryki w kraju, 300 — ma dostarczyć UNRRA, a 200—300 otrzymamy z demibilu francuskiego. Ponadto ok. 200 uszkodzonych cystern da się wyremontować.

Poczta przyjmuje pracowników

Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Łodzi zatrudni pracowników fizycznych i umysłowych. Zgłoszenia kandydatów wraz z dokumentami przyjmuje Samodzielny Oddział Osobowy Dyrekcji Łódź, ul. Daszyńskiego 36 w dni powszednie o godz. 9—11-ej.

DWULETNIA SZKOŁA PIELĘGNIAREK PCK W ŁODZI

Polski Czerwony Krzyż, Okręg Łódzki podaje do wiadomości, że zapisy kandydatek do Szkoły Pielęgniarek PCK w Łodzi codziennie przyjmuje kancelaria szkoły w godzinach od 8—12.

Wymagany wiek kandydatek od 18 do 30 lat. Zgłoszenia z dokumentami — tylko osobiste..

Adres: Sterlinga Nr 1/3 w Łodzi.

ZASIŁKI DLA RODZIN WOJSKOWYCH

Wydział Wojskowy Zarządu Miejskiego m. Łodzi udzielił w ciągu ubiegłego miesiąca zasiłków pieniężnych 846 rodzinom wojskowych, mieszkających na terenie naszego miasta na ogólną sumę zł. 221.988.

UWAGA — PIEKARZE!

W dniu 16 stycznia 1947 r. o godzinie 16-ej odbędzie się w lokalu Cechu w Łodzi, przy ul. Curie-Skłodowskiej 1 a, Zebranie Informacyjne Przedwyborcze.

Jednocześnie nadmieniamy, że z dniem 1 5stycznia br. upływa termin składania Sprawozdań Zbiorczych w Wydziale Aprowizacji i Handlu w Łodzi. Stawiennictwo obowiązkowe. (164)

RADIO

6.00 Sygnał czasu, „Kiedy ranne..", i kalend. histor., 6.05 Dziennik. 6.20 Gimnastyka, 6.30 Muzyka. 6.57 Sygnał czasu, aud. na „Dzień dobry". 7.05 Muzyka. 7.15 Wiadomości poranne oraz przegląd prasy. 7.35 Program na dziś. 7.40 Muzyka. 8.30 Informacje ogólnopolskie, 8.40 Skrzynka PCK. 8.50 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Aud. dla świetlic robotniczych. 12.35 Arie polskich kompozyt. 12.55 „10 minut poezji". 13.05 Muzyka obiadowa. 14.00 Liga Kobiet ma głos — pog. pt. „Krótki zarys historii ruchu kobiecego". 14.10 Skrzynka radiotechniczna. 14.15 Pieśni . 14.40 „życiorysy Kandydatów do Sejmu Ustawodawczego: K. Witaszewski i H. Wachowicz". 14.50 Koncert reklamowy. 15.00— Aud. dla dzieci „Wszystkiego po trochu", 15.20 Reportaż, 15.30 Skrzynka techniczwa. 16.30 „ śpiewajmy piosenki. 16.55 Audycja dla młodzieży 17.10 — Koncert Małej Orkiestry P. Radia, 17.45 „Na Ziemiach Odzyskanych". — 17.55 Z życia kulturalnego, 18.00 Recital fortep. 18.30 „Nauka przy głośniku". — 19.00 Z mikrofonem po świetlicach robotniczych — Występ Zespołu Muzycznego Wojskowego poświęcony robotnikom. 19.15 „Czy polski przemysł włókienniczy jest rentowny". 19.25 Koncert solistów. 19.50 Sprawy bieżące — pogadanka — „Aktyw Związkowy bierze udział w akcji wyborczej". 19.55 Komunikaty. 19.57 Sygnał czasu. 20.00 Przemówienie ministra. 20.15 Dziennik. 20,25 Rozmowę z gen. Zawadzkim, woj. śląskim na temat: „Śląsk przed wyborami" przeprowadzi red. W. Madejski. 20.35 „Sylwetki współczesnych kompozytorów polskich". 21.00 Słuchowisko. 21.25 Recital skrzypcowy I. Dubiskiej. 21.45 Radiowy Uniwersytet Ludowy. 22,00 Kwadrans prozy. 22,15 Program na jutro. 22.25 Koncert życzeń. 23.10 Ostat. wiad. dziennika radiowego. 23.30 Program aud. Rozgłośni Łódzkiej na jutro. 23.33 Zakończenie audycji i Hymn.

Nowy spis abonentów telefonicznych na rok 1947

Podaje się do wiadomości, że w najbliższym czasie Dyrekcja Okręgu Poczt. i Telegrafów w Łodzi przystąpi do drukowania spisu abonentów telefonicznych Okręgu Łódzkiego na rok 1947.

W związku z tym abonenci telefoniczni, którzy pragnęliby być umieszczeni w spisie obonetnów na rok 1947 w innym brzmieniu niż są rejestrowani bądź też pragną być umieszczeni w spisie dwukrotnie pod różnymi literami zechcą zwrócić się niezwłocznie pisemnie do Urzędu Telefonicznego w Łodzi, ul. Al. Kościuszki 12, a w innych miejscowościach, położonych na terenie Okręgu Łódzkiego do urzędów pocztowo-telekomunikacyjnych, celem podania właściwych nazw.

Choinka i opłatek w Spółdzielni Spożywczej Pracowników Miejskich

Z inicjatywy Zarządu Spółdzielni i Rady Zakładowej przy finansowym poparciu Rady Nadzorczej, odbyła się w Spółdzielni Spożywczej Pracowników Miejskich choinka dla dzieci.

Dziatwa w wieku od 2 lat do 12 w liczbie około pięćdziesięcioro przy wspólnych zabawach i podwieczorku z białą kawą i ciastkami beztrosko spędziła całe popołudnie.

Pod koniec zabawy zawitał też do dzieci spóźniony św. Mikołaj i obdarował je wspaniałymi paczkami.

Przed kilku dniami odbył się także „Opłatek" dla Pracowników Spółdzielni. **Gut.**

Panu **profesorowi J. Rutkowskiemu**, p. dr. **B. Wróblewskiemu** i p. dr. **A. Kawalskiemu** za dokonanie nadzwyczaj trudnej, a udanej operacji matki mojej, Pelagii Stępień, składam serdeczne podziękowanie.

Stanisława Meissner.

(P. 62)

FABRYKA DYWANÓW
w Zielonej Górze na Dolnym Śląsku

ZATRUDNI:

klejarza na maszynę do klejenia osnów chodnikowych

postrzygacza na maszynę do strzyżenia chodników i dywanów,

planistę do objęcia referatu planowania.

Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny Dyrekcji Przemysłu Jedwabniczo - Galanteryjnego, Łódź, ul. Traugutta 4. (P. 57)

URZĄDZENIA i DRUKI KSIĘGOWOŚCI PRZEBITKOWEJ

Taylorix

dostarcza

Fa „HAWAG"

Sp. z o. o.

WARSZAWA, UL. JASNA 5

Skład Konsygnacyjny

ŁÓDŹ, UL. ZGIERSKA 41

Przejściowo zamówienia przyjmuje się telefonicznie **Nr 151-17.**

(147)

Lingwista

Pan Hieronim Pieprzyk władał swobodnie językiem angielskim. Przynajmniej tak twierdził. W towarzystwie, w którym bywał, nikt nie znał tego języka. Trudno było zatem ocenić umiejętności ligwistyczne pana Pieprzyka.

Nikt jednak nie wątpił w jego angielszczyznę. Wszyscy spoglądali na Pieprzyka z niemym zachwytem, gdy obojętnym tonem rzucał w czasie rozmowy wyrażenia w rodzaju „All right" względnie „O'key".

Dzięki znajomości języka angielskiego, pan Pieprzyk wyrobił sobie nielada pozycję, w hierarchii towarzyskiej. Wszyscy współczuli też z nim szczerze, gdy skarżył się zniechęconym głosem:

— Cóż z tego, że zna się ten język? Do nikogo ust nie mogę otworzyć. Nie mam możliwości robienia ćwiczeń konwersacyjnych.

Najbardziej żałowała pana Pieprzyka prezesowa Alembik. Była to niewiasta miękkiego serca, pragnęła więc, by wszystkim wokół niej było dobrze.

Pewnego razu zjawił się u pani Alembik kuzyn Dolek, który powrócił właśnie z Anglii. Na sobie miał on mundur z naszywkami „Poland".

— Samo niebo cię chyba zsyła — wykrzyknęła pani prezesowa — nareszcie biedny Pieprzyk będzie miał z kim pomówić po angielsku. Mówisz, oczywiście, po angielsku?

— Tak sobie. Porozumieć się od biedy mogę. Ale jeśli temu panu Pieprzykowi zależy na konwersacji angielskiej, to mogę sprowadzić znajomego Anglika, który bawi chwilowo w Polsce.

— Świetnie — klasnęła w dłonie pani Alembik. — Przyjście z tym Anglikiem dziś wieczorem. Zaproszę pana Pieprzyka.

Pan Pieprzyk przyszedł wieczorem do prezesowej nieświadom niespodzianki, jaką mu zgotowano. Prezesowa przywitała go z wylaniem (ale nie z wylaniem za drzwi):

— Nareszcie będzie pan mógł porozmawiać po angielsku, drogi panie Pieprzyk — wykrzyknęła. Jest u mnie ktoś kto włada biegle tym językiem.

— Hmm, włada? Biegle? — rzekł pan Pieprzyk bez entuzjazmu. — Właściwie to ja tylko na chwilę... Złożyć uszanowanie pani prezesowej dobrodziejce. Już muszę uciekać.

— Nie, nie, panie Pieprzyk, musi pan choć troszkę porozmawiać po angielsku. Specjalnie zaaranżowałam dla pana tę niespodziankę.

— Pani jest uosobieniem dobroci — rzekł Pieprzyk, zgrzytając zębami i wszedł do saloniku, w którym siedział już kuzyn Dolek i jakiś pan w tabaczkowym garniturze. Było też kilka pań i panów, stałych bywalców.

Oczy zebranych spoczęły na Pieprzyku. On zbliżył się niepewnym krokiem do jegomościa w tabaczkowym garniturze i wykrzyknął z determinacją:

— Haudujudu!

— How do you do, sir — odparł zagadnięty.

— O'key! — rzekł Pieprzyk.

— O, yes! — brzmiała odpowiedź.

— All right!

— Thank you!

Wszyscy zebrani spoglądali na rozmawiających z nabożeństwem.

— Co za świetny akcent — westchnęła pani Alembik.

Wkrótce pan Pieprzyk pożegnał się i wyszedł.

— Słuchaj, — rzekł kuzyn Dolek do posiadacza tabaczkowego garnituru — czemu rozmawiałeś z facetem samymi półsłówkami?

— Nie chciałem speszyć tego gentlemana.

W przedpokoju p. Pieprzyk mówił do pani Alembik:

— Ależ ten jegomość nie umie wcale po angielsku.

— Jakto? Przecież to pan Brown z ambasady brytyjskiej.

WŁAD.

Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Radzieckiej w Łodzi, ul. Piotrkowska 272-b przyjmuje prenumeratę na czasopisma literackie i naukowe oraz dzienniki radzieckie. (22 M)

„Zarząd Cechu Fryzjerów, oraz Chemicznego Czyszczenia zaprasza swych członków na zebranie przedwyborcze, które odbędzie się dnia 15 stycznia b. r. o godz. 18.30 w sali „Domu Cechów" przy ul. Południowej Nr. 11 (front II-gie p.)

Z uwagi na ważność obrad przybycie jest konieczne i obowiązkowe.

(152 p) **ZARZĄDY**

MŁODZIEŻ redaguje i czyta **nową gazetę**

MŁODA RZECZPOSPOLITA

Nowy 31 numer tego najpopularniejszego tygodnika do nabycia we wszystkich punktach sprzedaży prasy codziennej. (Kr. 1740)

Do akt. Nr Km. 192/46

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łęczycy na zasadzie art. 602 k. p .c. ogłasza, że w dniu 22 stycznia 1947 r. o godz. 13-ej w Witonii, pow. łęczyckiego odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie:

maglarki ręcznej, szafy 2-drzwiowej do ksiąg, maszyny do szycia, lustra ściennego, stołu owalnego, stołu okrągłego, biurka, fotelu krytego pluszem, leżanki na sprężynach krytej ceratą, szafy oszklonej do książek, słupka do kwiatów, półki do książek, krzesła-fotelu, zegara ściennego, dwóch krzeseł wyścielanych pluszem, pięciu lanszafcików, stolika nocnego, szafy dwudrzwiowej, szafki-kredensu oraz szafy-biurka — oszacowanych na łączną sumę 34.200 zołtych, które można oglądać w dniu licytacji w meijscach sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łęczyca, dnia 11 stycznia 1947 r.

Komornik: (—) Gawryś J.

Sprawa Skarbu Państwa p-ko Zygmuntowi i Józefie małż. Gawęckim.

P. 64

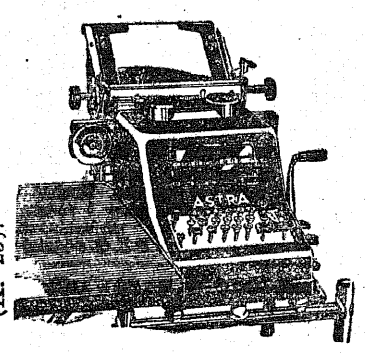

(K. 25).

SPECJALNY WARSZTAT NAPRAWY MASZYN do księgowania i liczenia

„ASTRA" - POZNAŃ

ul. Gajowa 4, - - - - - - tel. 75-28

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Rektorat Politechniki Łódzkiej niniejszym ogłasza przetarg nieograniczony na przebudowę środkowej części parteru Gmachu Głównego Politechniki przy ul. Gdańskiej 149/161.

Ślepe kosztorysy są do nabycia w cenie po 150,— zł w Biurze Budowy przy ul. Gdańskiej 155, tel. 184-89, codziennie w godz. 10—12.

Szczegółowe informacje otrzymać można w Biurze Budowy w dniach 20 i 21 stycznia w godz. 11—12.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na wykonanie przebudowy środkowej części Gmachu Głównego Politechniki Łódzkiej" do dnia 29 stycznia, godz. 11,30 w Sekretariacie Politechniki Łódzkiej, Plac Zwycięstwa 2.

Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia w Sekretariacie Politechniki o godzinie 12-ej. P. 65

—o—

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Państwowy Zakład Zdrojowy w Ciechocinku niniejszym ogłasza przetarg nieograniczony na dzierżawę na czas sezonów letnich w r. 1947:

1. Kawiarni i restauracji w gmachu „Europa";
2. Kawiarni na basenie termalno-solankowym między tężniami;
3. Kawiarni „Bristol" w parku Zdrojowym;
4. Kawiarni „Pod wieżą" w parku Sosnowym.

Oferty pisemne należy składać codziennie do dnia 31. 1. 1947 r. w godzinach urzędowych 8—15 w Kancelarii Zakładu, z podaniem objektu, na który się reflektuje. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 1. 2. 1947 r., o godzinie 10-ej.

Bliższych informacji udziela Kancelaria Zakładu Zdrojowego w Ciechocinku. — Państwowy Zakład Zdrojowy zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na cenę, lub unieważnienia przetargu bez podania powodu. P. 29

Wytwórnia Chemiczna
TEOFIL PAŁCZYŃSKI
Łódź, Nawrot 43, tel. 220-52
poleca
PASTY DO OBUWIA:
„PRIMALIN"
i
„ARGO"
(PAP)

C. Z. P. Wł.
WYDZIAŁ SUROWCÓW
przyjmie
SEKRETARKĘ
ze znajomością stenografii i maszynopisania.
Warunki dobre. Zgłoszenia przyjmuje: Wydział Surowców, ul. Piotrkowska 40, II piętro front. (P. 56)

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Państwowa Wytwórnia Papierów Wartościowych w Łodzi, ul. Dowborczyków Nr 18 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót instalacyjnych w budynku Ośrodka Zdrowia przy P. W. P. W. w Łodzi, a mianowicie: instalacji wody zimnej, wody ciepłej, gazu, centralnego ogrzewania, kanalizacji, odemglania i wentylacji.

Powyższe instalacje należy wykonać w/g projektów, które można przejrzeć w Biurze Budowy P. W. P. W. w Łodzi, ul. Dowborczyków 18 od 9 do 12 godz. oraz tamże otrzymać podkładki kosztorysowe.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na roboty instalacyjne w Ośrodku Zdrowia P. W. P. W. w Łodzi" należy składać w Sekretariacie P. W. P. W. w Łodzi, ul. Dowborczyków 18 do dnia 23.1. 1947 r. do godziny 11-ej.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone w Kasie P. W. P. W. ul. Dowborczyków Nr 18 wadium w wysokości 1% sumy ofertowej.

Otwarcie ofert w obecności zainteresowanych osób nastąpi w dniu 23. 1. 1947 r. o godz. 12-ej w sali Konferencyjnej. P. W. P. W. zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn oraz wybór oferenta bez względu na cenę. P. 63

ŁÓDZKA SPÓŁKA TRANSPORTOWA Z O.O.
ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 24 — TELEFON 260-18.
TRANSPORTY SAMOCHODOWE, KOLEJOWE, WAGONY ZBIOROWE
Przewozy lokalne, magazynowanie, inkaso (P. 58)

DROBNE OGŁOSZENIA

LEKARZE

Dr REICHER — specjalista chorób wenerycznych — powrócił. — Południowa 26, tel. 191-23, przyjmuje 2—5. (A.)

Dr JERZY KOWALCZYK, choroby skórne i weneryczne. Żeromskiego Nr 41. 3—6. tel. 150-53. (931/p)

Dr med. LENCZEWSKI, choroby kobiece i akuszeria. Obecnie: Łódź Sienkiewicza 51, godz. 3—7, telefon 181-47. (5172)

Dr MIECZYSŁAW KOWALSKI — specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Al. 1-go Maja 3. — Przyjmuje 8—10 i 4—7.

Dr KONAR WACŁAW — choroby żołądka, kiszek, wątroby. Narutowicza 56, telefon 119-59, przyjmuje 3—6.

Dr med. WIKTOR PIESKOW — choroby nerwowe i wewnętrzne, ordynuje w godz. 3—5. Leczenie elektrowstrząsowe. Zawadzka 6, m. 7. Telefon 138-81.

Dr JERZY SURKONT — choroby kobiece i akuszeria. Piotrkowska Nr 109, tel. 177-76, ordynuje 10—11 i 15—17 godz. (A.)

Dr Ł. RÓŻYCKI, specjalista chorób kobiecych i akuszerii, ul. Legionów Nr 9, tel. 166-29, przyjmuje 1—6. (1016)

Dr PIWECKI ALEKSANDER — choroby wewnętrzne, Piotrkowska Nr 35, przyjmuje 3—6. (1557)

Dr med. B. TOŁCZYŃSKI specjalista chorób uszu, nosa i gardła. Sienkiewicza 37. — Ordynuje codziennie, godz. 1—3, 4—6. Telefon 269-01. (A.)

Dr TADEUSZ CHĘCIŃSKI choroby skórne i weneryczne, 4—6, Piotrkowska 157, tel. 203-11. (5299-p)

Dr med. WIELICZAŃSKI Henryk, choroby wewnętrzne, spec. choroby płuc (gruźlica) i serca. Piotrkowska 152, m. 3, — telefon Nr 183-16 — przyjmuje. Godziny przyjęć: 3—5 po poł. (4846)

Dr med. M. GLAZER — choroby skórne i weneryczne. Ordynuje 5—8 pp., Andrzeja 28, tel. 179-10. (A.)

Dr ŚWIĘCIŁO ADAM choroby kobiece i akuszeria. Zawadzka 38 godzina 4—6. (6026)

Dr medycyny ANTONI MAJEWSKI choroby kobiece i wewnętrzne, od 3—5. Legionów 1/3 m. 1. Telefon 216-82. (3514)

Dr med. LUTOWIECKI JERZY — choroby skórne i weneryczne. Legionów 9, tel. 156—10. Przyjmuje od 3—6. (A.)

Dr med. STANISŁAW BIBERGAL, specjalista chorób skórnych i wenerycznych — Piotrkowska 134. Przyjmuje od 4—6. Telef. 269—96. (613)

Dr Henryk PROCHACKI, choroby skórne i weneryczne. — Legionów Nr 17, godz. 3—6. (5810)

Dr WŁADYSŁAW STEIN, specjalista chorób nerwowych, śródmiejska 7. Tel. 192-55, przyjmuje 4—6. (106 p)

AKUSZERKI

AKUSZERKA Wojtasiewicz, abiturientka Warszawskiej Kliniki Profesora Gromadzkiego, przyjmuje, Pomorska 43. (5368-p)

KUPNO i SPRZEDAŻ

SREBRO, złoto — złom ,kamienie szlachetne kupuje, płaci najwyższe ceny Zakład Zegarmistrzowski „Omega" Piotrkowska 4. (44 p)

FOTO i kino aparaty, materiały klisze, błony, pocztówki, papiery kupno — sprzedaż. Daszyńskiego (Przejazd) 36, Fototechnika. (A. 481)

WYTWÓRNIA BIELIZNY damskiej G. Troczyńskiej poleca konfekcję jedwabną — najlepszych gatunków. Łódź, Śródmiejska 48. (A. 376)

MEDALIKI, ŁAŃCUSZKI, wszelkie wyroby ZŁOTE i srebrne najtaniej poleca: „Okazja" Kilińskiego 47. (Ag. 15)

MASZYNY do pisania, liczenia i szycia. Naprawa — sprzedaż, oraz kupno — nawet uszkodzonych. Południowa 1. (A. 456)

LEICĘ, bontaxa inne fotokino aparaty kupię, Materiały fotograficzne. Sprzedaż — Foto-Color, 11 Listopada 32. (125)

ZEGARKI, KINOKAMERY, FOTOAPARATY, znaczki filatelistyczne, najtaniej poleca „Okazja": Kilińskiego 47. (Ag 14)

KALENDARZE wszelkiego rodzaju, księgi handlowe, dzienniki podawcze, asygnatariusze poleca: „Składnica Biurowa" Łódź, Piotrkowska 69, tel. 116-60. Ceny hurtowe. Prowincja zaliczenie. (K. -8-M)

BRULIONY, zeszyty, papier, makulatura oraz reparacja wiecznych piór. — Łódź, Piotrkowska 96. — Sklep Pomocy Szkolnych, telefon Nr 212-47. (wł.)

FOTOAPARAT, lornetkę, projektor, BRYLANT, znaczki FILATELISTYCZNE, złom ZŁOTY i SREBRNY, zegarki, kupuje płacąc najlepiej „Okazja" Kilińskiego 47. (Ag 13)

DZIANINĘ jedwabną i bawełnianą, koronki każdą ilość kupię. — Tel. 204-42. (P. 38)

DO SPRZEDANIA sypialka okazyjnie w dobrym stanie oraz kredens pokojowy orzech, Nowomiejska 28. (49)

OLEJKI perfumeryjne, mentol, olejek miętowy, glicerynę, surowce kosmetyczne. Zakupi każdą ilość „ENOLA" Łódź, Napiórkowskiego Nr 24, tel. 177-00. P/22

LINOLEUM, lustra z konsolami dł. 2 m. fotele i bolier o pojemności 200 litrów z kotłem Camino do sprzedania. Sienkiewicza 52 m. 7 od 8-mej do 11-tej i od 19—21-szej. (143 p)

SPRZEDAM dużą wannę z grubej blachy ocynkowanej z podwójnym dnem. Adres w Administracji. (118 p)

UWAGA. Kupimy za każdą cenę opony rozm. 600 × 16, lub 575 × 16, lub 550 × 16 — 5 szt. Piotrkowska 238 C. A. P. P. (128 p)

NARCIARZE: smary, kijki, kostiumy i narty sprzedaje: Firma Jan Pujdak i S-ka Piotrkowska 83 (A. 39)

MAGIEL do sprzedania ul. Zgierska 267 Kaczmarek. (173)

KARAKUŁOWY płaszcz w dobrym stanie okazyjnie sprzedam, śródmiejska 3, sklep galanteryjny. (169)

KUPIĘ nieruchomość najchętniej do odremontowania. Wiadomość Administracja pod „remont". (136)

DO SPRZEDANIA powóz na balonach, kryty skórą. Rzgowska 69, sklep spożywczy. (139 p)

ŚRUBY 5/8 — 3/4, Nitów kotłowych, mostowych, kratowych różnych długości, większą ilość dostarczy „TEBAKO" Warszawa, Hoża 27. (K. 32)

ŻELAZA okrągłego 53 m/m 6000 kg. Nitów różnych dostarczy Pacuda, tel. 117-36. (K. 31)

ZAOFIAROWANIE PRACY

PRZYJMIEMY od zaraz: księgowego, kalkulatora, kreślarza-elektryka. Państwowa Wytwórnia Radiotechniczna, Łomżyńska 8/12. (K. 19)

PAŃSTW. ZAKŁADY PRZEM. WEŁN. Nr 1, Wólczańska 215 poszukują kalkulatora z praktyką w przemyśle wełnianym oraz buchaltera do pracy na miejscu i na wyjazd na Dolny - Śląsk. Podania należy składać do Wydz. Personalnego. (143)

CENTRALA Handlowa Przemysłu Elektro-technicznego Oddział w Łodzi poszukuje 2-óch techników elektryków, na stanowiska referentów sprzedaży i 1-go technika elektryka do wydziału planowania i statystyki. Zgłoszenia osobiste, Łódź, ul. Piotrkowska 105 Wydział Personalny w godz. 8—16. (136 p)

POTRZEBNA ekspedientka wykwalifikowana do składu wędlin A. Kotecki. Łódź, Kilińskiego 100, wiadomość na miejscu. (131 p)

MASZYNISTKA - biuralistka do działu faktur natychmiast potrzebna. Warunki do omówienia. Oferty: „Centrostal", Gdańska 66. (153)

POTRZEBNA starsza kobieta skromnych wymagań na przychodnie i dziewczynka do sklepu ul. Kilińskiego 61 m. 4. (69 p)

POMOC domowa przychodnia poszukiwana. Zgłoszenia Lipowa 56 m. 2. (147 p)

„Genialny projekt"

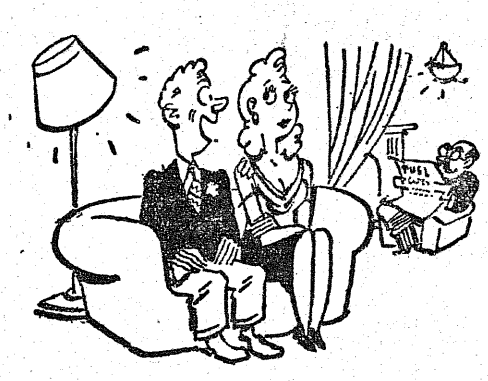

(z ang. pisma „Daily Graphic")

Niewygodną się wydaje
Najmiększa kanapa,
Gdy w pobliżu nad gazetą
Siedzi stary papa.

Łapma płonie. Płoną młodzi.
„On" się troszkę kręci,
Wkońcu szepce „Jej" do ucha:
„Zróbmy krótkie spięcie".

ZAWIJACZKI wykwalifikowane (krówki i irysy) potrzebne natychmiast. Zgłoszenia tel. 107-01. (162)

MASZYNISTKĘ rutynowaną zaangażuje Państwowa Wytwórnia Części Lotniczych, Łódź, Kilińskiego 222. (170)

POTRZEBNI: maszynistka - biuralistka, goniec, sprzątaczka. Zgłoszenia Sekretariat, Piotrkowska 272-b. (23/M.)

KRAWIECKI czeladnik potrzebny na duże sztuki. Narutowicza 27, sklep Frankowski. (150 p)

LEKCYJ francuskiego nauczyciela(ki) poszukuje dwoje zaawansowanych. Szczegółowe oferty pod „Francuski". (167)

POSZUKIWANIE PRACY

KSIĘGOWOŚĆ zaprowadzam i prowadzę w przedsiębiorstwach handlowych i wytwórczych w/g obowiązujących obecnie przepisów — Tel. 121-93 do godz. 12-tej. (58)

SPECJALISTA dział zabawek wszelkiego rodzaju. Organizator rutynowany produkcji artykułów masowych obejmie posadę. Oferty Wspólnota Kraków, Plac Wszystkich Świętych 8 pod 680. (K. 28)

KIEROWNIK działu bulionów obejmie posadę. Oferty Wspólnota Kraków, Plac Wszystkich Świętych 8 pod 679. (K. 27)

Redaktor naczelny ANATOL MIKUŁKO

Adres Redakcji i Administracji:
Łódź, Piotrkowska 96, telefon 123-34. — Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 13—14, tel. 207-18. Sekretarz Redakcji od 10-ej do 12-ej, telefon 123-33. — Redakcja rękopisów nie zwraca. Za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

DZIAŁ OGŁOSZEŃ: Piotrkowska 96, III piętro, czynny od 9 do 15.
CENY OGŁOSZEŃ: za milimetr szpalty poza tekstem zł. 20. Nekrologi zł. 15.— za milimetr szpalty. Drobne zł. 10.— za wyraz (najmniej 100.— zł). Poszukiwanie pracy i rodzin za wyraz zł. 5.— (najmniej zł. 50). W numerach niedzielnych i świątecznych 50 proc. drożej. Rachunek czekowy: P.K.O. oddział w Łodzi N-VII 567.

Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „CZYTELNIK"

Odbito w drukarni Sp. Wyd. „Czytelnik" Nr 4 — Łódź, Żwirki 2.

MECHANIK szofer z długoletnią praktyką poszukuje pracy od zaraz. Oferty do Administracji pod „24". (171)

MASZYNISTKA poszukuje pracy. Oferty proszę zgłaszać pod „Giza" lub 1-go Maja 53—13. (149)

PROPAGANDY gospodarczej specjalista szuka pola pracy. Oferty „Merkur 50" do Administracji. (gr)

BUCHALTER - bilansista przyjmie wszelkie prace z zakresu księgowości. Wiadomość 6-go Sierpnia 18, I piętro front m. 4. (137 p)

MŁODY, znający perfect j. angielski oraz pracę biurową poszukuje posady. Zgłoszenia do Dz. Ł. pod J. S. (166)

FRYZJER pierwszorzędny męski przyjmie posadę zaraz. Zgł. do Administracji pod „151". (151 p)

ZGUBY i UNIEWAŻNIENIA

DNIA 3.1.1947 r. zaginęła kartka zaopatrzenia inwalidzkiego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Znak 4910221 z d. wydana dnia 25.2.1945 r. Kieszniewskiego Macieja, Jęczmienna 11 m. 1. (141)

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę rejestracyjną R. K. U. — Łódź i palcówkę na nazwisko Wiktor Bezcieliński w Łodzi, Piramowicza 2. (130 p)

ZAGUBIONO książeczkę wojskową Nr. 280 Czerwiński Wacław, Łódź Piotrkowska 290. (129 p)

Zgubiono dnia 6. 1. portfel z dokumentami; palcówkę, legitymacje „Polskie Radio", Zw. Zaw. i tramwajową na nazwisko Kalinowski Józef, Łódź, Kilińskiego 14. Znalazcę proszę o zwrot. (125 p)

SKRADZIONO dokumenty: Kartę rejestracyjną R. K. U., kartę ewidencji, legitymację Zw. Zaw. na nazwisko Bednarek Longin. Targowa 24. (123 p)

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę ewakuacyjną Zyty - Józefy Świerzewskiej 11 Listopada 72—10. (163)

ZGUBIONO zaświadczenie wojskowe, kartę rejestracyjną, kartę repatriacyjną Burskiego Edwarda zam. we wsi Krasnołany gm. Dalików pow. Łęczycki oraz kartę rowerową Nr. 28 Burskiego Alojzego tejże miejscowości, które unieważnia się. (151)

UNIEWAŻNIAM skradziony „Personalausweis" Nr. VII U2 na nazwisko Jan Uszałowicz. (140)

UNIEWAŻNIA się skradziony dowód tożsamości wystawiony przez Starostwo Grodzkie w Katowicach dnia 15 sierpnia 1946 r., na nazwisko Ryszard Pakuła ur. 6. II. 1895 r. Łódź, Składowa 33. (765)

DNIA 6 stycznia zginął pies dog płowy, duży, obcięte uszy w skórzanej obroży, ktoby wiedział gdzie się znajduje lub przechował proszony jest o zawiadomienie Tkalni Nr. 14, Kopernika 55 telefon 167-42 za nagrodą. Ostrzegamy przed nabyciem. (P. 60)

ZOSTAWIONO w tramwaju teczkę gumową z narzędziami technicznymi. Znalazcę proszę zwrócić za nagrodą Sienkiewicza 47, Szwalnia Sobczyński. (175)

LOKALE

ODSTĄPIĘ sklep ze zwrotem kosztów remontu, Piłsudskiego 69 róg Narutowicza (Kwiaciarnia). Zgłoszenia między godz. 12—15. (75 p).

POSZUKUJĘ pokoju niekrępującego dwa razy w tygodniu. Oferty pod „Zapłacę dobrze". (115)

LOKAL handlowy — Piotrkowska front I piętro — (dotychczas hurtownia włókiennicza) oddam w dzierżawę. Tel. 129-80 po godz. 18. (70 p)

POSZUKUJĘ sklepu ul. Piotrkowska od Południowej do Głównej, względnie przystąpię do spółki. Oferty Gdańska 31/17 godz. 2—4. (155)

SKLEP galanteryjny (w okolicy Wodnego Rynku) prosperujący, z towarem wraz z przylegającym dużym pokojem zamienię na pokój z kuchnią lub 2 pokoje z kuchnią tylko w śródmieściu. Wiadomość Składowa 13 Sodowiarnia. (126 p)

POSIADAM sklep dwuwystawowy, przyległe pokoje tamże mieszkanie, centrum handlowe (Piotrkowska) oczekuję zdecydowanych poważnych propozycji. Oferty pod „Centrum". (140)

POKOJU z niekrępującym wejściem poszukuje samotny na stanowisku. Zgłoszenia do Administracji Dziennika pod 2000. (140 p)

MATRYMONIALNE

NAUCZYCIEL, szlachetnego charakteru pragnie ożenić się z panną od lat 18 do 24. Od kandydatki wymagana jest nieskazitelna przeszłość oraz szczera wola zostania matką. Oferty z fotografią nadsyłać do Administracji pod „Virgo". (163)

POSZUKIWANIE RODZIN

ZOFIA Weber poszukuje Aleksandry Brażewiczowej i Jadwigi Kierzun z za Bugu. Mam wiadomości o Wacławie i Maryni, adres mój Przedbórz pow. Koński woj. Łódzkie. (P. 53)

NAUKA i WYCHOWANIE

KORESPONDENCYJNIE nauczam matematyki, fizyki, chemii, Opoczno, Limanowskiego 34. Magistrant Alpatow. (7575)

LEKCJE angielskiego, francuskiego, rosyjskiego, czeskiego, włoskiego, hiszpańskiego, niemieckiego. Daszyńskiego 61 m. 6. (113 p)

RÓŻNE

ZDJĘCIA do legitymacji oraz roboty amatorskie wykonuję w ciągu jednego dnia. Legionów 1. (A. 381)

TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY: Piotrkowska 84. Angielski, Hiszpański, Rosyjski, Francuski, Niemiecki. (7551)

FOTOKOPIST, Daszyńskiego 15 (Przejazd) kopiuje wszelkie dokumenty, świadectwa szkolne, plany, rysunki, skale do radia itp. P. 23

CHRONICZNY kaszel, astmę, reumatyzm, choroby pęcherza, wątroby, leczę środkami wypróbowanymi na sobie. Łódź, Abramowskiego 39 m. 25. od 15—18. (gr)

JEDYNY w Łodzi FOTO-AUTOMAT czynny. Zdjęcia do legitymacji w ciągu 1 dnia. Narutowicza 8. (7416)

WYTWÓRNIA Pudełek Tekturowych — Przedsięb. Papieru Przetwórcze, Łódź, Narutowicza 42, tel. 183-15 wykonuje wszelkiego rodzaju pudełka. (. p)

BRYCZESY specjalnie wykonuje Łódź, Piotrkowska 176 m. 12. (P. 49)

MUZYCY AMERYKAŃSCY W ŁODZI. Filharmonia Łódzka gościć będzie dwóch znakomitych artystów amerykańskich, dyrygenta Franco Autori i pianistę Norman Belli Joio, którzy wystąpią na najbliższym koncercie symfonicznym dnia 17 stycznia bm. o godz. 20-tej. (25/M)

D—011704